

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 5. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 25. Września 1882.

Treść: Spis petycyj. — Uchwała względem traktowania w krótkiej drodze przedłożeń o koncesyi na pobór myt. — Załatwienie naglącej petycji gminy Poruczyna o zapomogę dla pogorzalców. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji kolejowej wniosku p. Maxa względem budowy kolei żelaznej z Tarnopola do Kopyczyniec. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji kolejowej wniosku p. Polanowskiego względem budowy kolei ze Lwowa na Żółkiew-Rawę do Tomaszowa. — Sprawozdanie komisji administracyjnej nad wnioskiem Wydziału krajowego co do przydłużenia mocy obowiązującej ustawy z 13. Lutego 1879. tyczącej się zmian terytoryalnych powiatów autonomicznych. Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji administracyjnej nad wnioskami Wydziału krajowego w przedmiocie terytoryalnego podziału kraju na okręgi Sądów powiatowych i Starostw. Uchwalenie wniosków komisji z poprawkami pp. Lenartowicza i Garbaczyńskiego, popartemi przez pp. Golejewskiego i Splawińskiego. — Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Dr. Antoniego Grotta, dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego o uchwalenie wyższego deputatu drzewa opałowego. Głos i wniosek p. ks. Krasickiego. Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji kultury krajowej w sprawie zalesienia wydm piaszczystych w powiatach Jaworowskim i Mościskim. Przyjęcie wniosków komisji. — Załatwienie petycji Rady powiatowej w Bóbrce o subwencję na rekonstrukcję drogi z Żurawna do Bortnik. — Załatwienie petycji włościan powiatu przemyskiego o zmianę prestacyi drogowych w naturze, na kwoty pieniężne. — Załatwienie petycji gminy Filipowice z zażaleniem na obzarz dworski z powodu niedostarczenia drzewa opałowego dla szkoły. ~~X~~ Załatwienie petycji mieszkańców Rozdołu o urządzenie tamże cztero-klasowej szkoły na koszt kraju. Głos p. Golejewskiego. — Załatwienie petycji Jana Sokalskiego nauczyciela o zapomogę i przyznanie dodatku za kierownictwo szkoły. Głos p. Golejewskiego. — Załatwienie petycji Stefana Kawczyńskiego nauczyciela o zapomogę. Załatwienie petycji gminy Radomyśl o zwolnienie od obowiązku płacenia nauczycieli. Głos p. Reya. Załatwienie petycji Jana Dolnickiego nauczyciela o zapomogę. ~~Z~~ Interpelacya p. Onyszkiewiczza w sprawie fundacyi szpitalnej Leopolda hr. Krasieńskiego. — Odpowiedź p. komisarza rządowego na interpelacyę p. Wolfartha w sprawie salin w Kałuszu. — Wniosek p. Wasilewskiego względem uregulowania przepisów o czeladzi służebnej. — Porządek dzienny 13. posiedzenia.

- Początek posiedzenia o godzinie 11. minut
20. przed południem.
- Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zybliekiewicz, Marszałek krajowy.
- Ze strony Rządu: JW. Filip Zaleski, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.
- Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Alfons Czajkowski i Jan hr. Stadnicki.
- Obecnych posłów 102.
- JW. Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram przeto posiedzenie.
- Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie wniósł nikt zarzutu, jest więc przyjęty.
- P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.
- Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):
Spis petycyj
wniesionych do Sejmu krajowego po dzień 25.
Września 1882. r.
356. Właściciele realności w Bohorodczanach, przez p. Łukasiewicza, w sprawie ściągania wierzytelności przez Bank włościański — do komisji petycyjnej.
357. Wydział powiatowy Lisko, przez p. Żurowskiego, w sprawie wprowadzenia przez Władze skarbowe nowych norm egzekucyjnych celem ściągania podatków — do komisji podatkowej.
358. Wydział powiatowy Tarnów, przez p. Sanguszkę, w sprawie powyższej — do komisji podatkowej.
359. Wydział powiatowy Krosno, przez p. Starowiejskiego, w sprawie uregulowania poboru podatków przez naczelników gmin — do komisji podatkowej.
360. Erazm Ziółowski, przez p. Romanowicza, o posadę nauczycielską — do komisji petycyjnej.
361. Nauczyciele i obywatele powiatów Czortkowskiego i Buczackiego, przez p. Romanowicza, w sprawie reformy ustawy szkolnej — do komisji edukacyjnej.
362. Feliks Kwieciński, przez p. Merunowicza, w sprawie odmówienia córce jego Felicji nauki w seminarjum nauczycielskiem w Przemyślu — do komisji petycyjnej.
363. Wydział Stowarzyszenia właścicieli realności we Lwowie, przez p. Pławickiego, z uwagami nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa — do komisji administracyjnej.
364. Gmina Jezierzany, przez p. Joczka, względem budowy drogi z Borszczowa do Czortkowa — do komisji drogowej.
365. Ludwika Leśniewska, przez p. Henryka Wodzickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
366. Walerya Łopuszańska, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Towarnickiego, o podwyższenie dodatku na utrzymanie dzieci — do komisji budżetowej.
367. Piotr Zagórowski, słuchacz Akademii rolniczej w Leoben, przez p. Wasilewskiego, o stypendyum — do komisji budżetowej.
368. Stanisława Schütz, nauczycielka, przez p. Majera, o stypendyum — do komisji budżetowej.
369. Jędrzej Czystohorski, przez p. Lityńskiego, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
370. Alojzy Domański, nauczyciel, przez p. ks. Sawę, o zaliczkę na płacę — do komisji petycyjnej.
371. Franciszek Kozdraś, nauczyciel, przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
372. Jan Bilikowski, przez p. Michała Popiela, o zmianę ustawy szkolnej w przedmiocie przyznawania pięciolecia nauczycielom — do komisji edukacyjnej.
373. Stowarzyszenie Bractwa im. św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Dobrzańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
374. Towarzystwo tkaczy w Kossowie, przez p. Zaleskiego, o zasiłek i bezprocentową pożyczkę — do komisji budżetowej.
375. Gmina Podkościele, przez p. Męcińskiego, o zasiłek na budowę szkoły w Dąbrowie — do komisji budżetowej.
376. Gmina Wola ranizowska, przez p. Tyszkiewicza, o subwencję na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
377. Stanisław Vogiel, przez p. Grocholskiego, o wliczenie mu do emerytury trzech lat służby nauczycielskiej — do komisji petycyjnej.
378. Michalina Kosińska, przez p. Zborowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
379. Rada gminna miasta Bieczu, przez p. Fedorowicza, o utworzenie c. k. Sądu powiatowego w Bieczu — do komisji prawniczej.
380. Gminy Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska i Fehlbach, przez p. Podlewskiego, o przydzielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego

w Krakowcu i c. k. Starostwa w Jaworowie — do komisji administracyjnej.

381. Feliks de Gurka Jaworski, weteran z r. 1831., przez p. Hausnera, o zapomogę — do komisji petycyjnej.
382. Oddział Drohobycki Towarzystwa pedagogicznego, przez p. Ochrymowicza, o subwencję dla bursy J. I. Kraszewskiego w Drohobyczu — do komisji budżetowej.
383. Właściciele sianozęci „Staw Połtewski“ w Glinianach, przez p. Alfonsa Czajkowskiego, o regulację rzeki Połtew — do komisji kultury krajowej.
384. Gmina miasteczka Peczyńżyna, przez p. ks. Sawę, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
385. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie, przez p. ks. Sawę, o subwencję — do komisji budżetowej.
386. Gmina Bobulnice, przez p. Władysława Wolańskiego, w przedmiocie mylnego wymiaru podatku gruntowego — do komisji podatkowej.

P. hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Członek Wydziału krajowego, p. hr. Badeni ma głos.

P. hr. B a d e n i. Imieniem Wydziału krajowego upraszam Wysoką Izbę o upoważnienie przedstawienia spraw mytniczych, podobnie jak w latach poprzednich, bezpośrednio w drugim i trzecim czytaniu bez drukowania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że komisja petycyjna występuje z następującym nagłym wnioskiem (czyta):

Udziela się gminie Poruczyn jako zapomogę sumą 500 zł. z tem równoczesnem zaleceniem, aby Wydział krajowy bezzwłocznie kwotę tę na ręce prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach wyasygnował i aby takowa przez niego jak najspieszniej pomiędzy pogorzalców wsi Poruczyn rozdzieloną została.

Kto się z tem zgadza, ażeby ten wniosek komisji petycyjnej traktować jako nagły, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość wniosku jest uchwaloną.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. W gminie Poruczyn w powiecie Brzeżańskim spaliło się 50 gospodarzom 196 budynków. P. Madeyski wybrany z tamtych stron, na którego ręce wpłynęła do Wysokiego Sejmu petycja tej gminy, zaręczył o prawdziwości tego faktu, dlatego komisja petycyjna czuła się w obowiązku przychylić się do niej i przedłożyć Wysokiej Izbie swój wniosek o wsparcie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Wniosek komisji petycyjnej opiewa (czyta):

Udziela się gminie Poruczyn jako zapomogę sumą 500 zł. z tem równoczesnem zaleceniem, aby Wydział krajowy bezzwłocznie kwotę tę na ręce prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach wyasygnował i aby takowa przez niego jak najspieszniej pomiędzy pogorzalców wsi Poruczyn rozdzieloną została.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Maxa w sprawie budowy kolei żelaznej z Tarnopola do Kopyczyniec. P. Max ma głos. **Ob. Al. 61.**

P. Max. Wysoki Sejmie! Droga żelazna, której wybudowania wniosek mój się domaga, byłaby połączeniem kolei transwersalnej z koleją Karola Ludwika. Wychodząc z Tarnopola prowadziłaby przez Mikulińce, Trembowłę, Chorostków do Kopyczyniec przyszłej stacji kolei transwersalnej; a przecinając na przestrzeni mil 10 najbliższe części powiatu tarnopolskiego, trembowelskiego, skałackiego i husiatyńskiego, byłaby zarazem połączeniem południowej części podola z Tarnopolem, ogniskiem importowego i wywozowego handlu podolskiego.

Sprawa projektowanej kolei, jak mniemam, nie jest nową rzeczą była ona już wielostronnie traktowaną i jest powszechnie znaną. Traktowano tę sprawę już w tej Wysokiej Izbie w roku 1878., gdy się rozchodziło o wybór pomiędzy trasą Husiatyn-Stanisławów a Husiatyn - Tarnopol. Wówczas to na wniosek p. Matkowskiego, uchwaliła Wysoka Izba rezolucję do rządu, w której reprezentacja kraju domaga się, ażeby rząd tak długo nie dał zezwolenia na bu-

dowę linii tarnopolsko-husiatyńskiej, jak długo nie będzie zabezpieczoną budowa kolei transwersalnej. Owoż mniemam, że warunek owej rezulucyi obecnie już w zupełności dopełniony, albowiem budowa kolei transwersalnej została uchwaloną przez Radę państwa; wyznaczono fundusze na budowę takowej, a nakoniec zawarto już nawet kontrakt z przedsiębiorcami o jej budowę i o ile mnie wiadomo, budowa już prawie faktycznie na miejscu się rozpoczęła.

Gdy szło o trasowanie linii tarnopolsko-husiatyńskiej, oświadczyły się przy tej sposobności kompetentne ciała reprezentacyjne jednomyślnie za potrzebą i użytecznością tej kolei, a mianowicie, oświadczył się za powyższą trasą Wydział krajowy, oświadczyła się za nią Izba handlowa brodzka i c. k. Namiestnictwo. Oświadczenia te były wprawdzie wówczas jeszcze warunkowe, a mianowicie w ten sposób sformułowane, że jeżeliby rozchodziło się o wybór między jedną a drugą linią, należy dać pierwszeństwo kolei transwersalnej i położono tę ostatnią na pierwszym, a na drugim dopiero miejscu kolej z Tarnopola do Husiatyna. Zgadzam się, a mniemam, że i każdy z nas z ówczesnem władz zapatrywaniem się zgodzi, albowiem linia transwersalna jest arterią o długości 80 mil łączącą zachód ze wschodem, więc niewątpliwie ważniejszą pod względem komunikacyjnym. Lecz te opinie stwierdziły zarazem niezmierną ekonomiczną i handlową doniosłość także i linii tarnopolsko-husiatyńskiej. Reprezentacye miast, jak Tarnopol, Husiatyn i Trembowla; reprezentacye powiatowe tarnopolskie, trembowelskie, skałackie i husiatyńskie w licznych petycyach wnoszonych do rządu i do Koła polskiego w Radzie państwa, nareszcie deputacya obywateli ziemskich z powiatów podolskich w memoryale wręczonym Najjaśniejszemu Panu podczas bytności Jego w kraju naszym w roku 1880., prosiły i domagały się nieustannie o wybudowanie linii, której wybudowania mój wniosek się domaga.

Na ostatek w roku bieżącym sprawa ta była traktowaną także w Kole delegacyi polskiej we Wiedoiu. Uznano tam jednomyślnie konieczność, ważność i użyteczność pomienionej linii kolejowej do tego stopnia, że Koło posłów polskich wysłało z łona swego deputacyę z 5. członków do p. ministra handlu i do innych z żądaniem w imieniu kraju, ażeby rząd udzielił potrzebną koncesyę na budowę takowej. Więc mówić jeszcze o użyteczności i potrzebie tej kolei, zdaje mi się, byłoby rze-

czą zbyteczną. Pozwolę sobie jednak naprowadzić niektóre okoliczności a mianowicie, że dopiero przez wybudowanie kolei tarnopolsko-kopeczynieckiej, przez połączenie kolei Karola Ludwika z koleją transwersalną, oprócz tego, że dla rozległych okolic nie mających dostatecznej komunikacyi, komunikacya kolejowa przybędzie, powstanie dopiero prawdziwa konkurencyja między jedną linią a drugą. Przypominam Wysokiej Izbie, że tak Wysoki Sejm, jak i opinia publiczna całego kraju, domagała się budowy kolei transwersalnej przedewszystkiem pod hasłem, aby uchylić przez nią monopol kolei Karola Ludwika. Cel ten atoli dopiero wtedy może być osiągnięty, jeżeli najproduktywniejsze części kraju, którym te koleje do eksportu produktów będą służyły, będą miały wolny wybór do użycia jednej lub drugiej drogi wedle korzyści i wygody, jakie jedna lub druga linia przedstawiać im będzie. Gdyby przeto ta linia kolei nie została wybudowaną, zamiast jednego monopolu, mielibyśmy dwa przy faktycznej konieczności do użycia wyłącznego: albo linii kolei Karola Ludwika albo kolei transwersalnej. Konkurencyi wtedy nie będzie, tylko zamiast jednego złego, będzie złe podwójne.

Może ktoś uczynić zarzut, że rząd budując własnym kosztem kolej transwersalną, ma prawo zabezpieczyć sobie jak największe z takowej dochody i niedopusći budowy lini współzawodniczej. Argument taki byłby po części iluzoryczny, a po części niesprawiedliwiony; iluzorycznym dlatego, że kolej Karola Ludwika a mianowicie jej część nowa Lwów - Brody i Lwów - Podwołoczyska jest ze skarbu państwa subwencyonowaną, więc defalka dochodów na tej linii musi być ze skarbu państwa pokrytą. Przy wzmożeniu się przeto ruchu na tych liniach zyska państwo pośrednio przez zmniejszenie się subwencyi państwowej dla powyższych linii kolei Karola Ludwika.

Nakoniec chodzi tu o kwestyę zasadniczą. Rząd nie buduje tej kolei i zdaje mi się, że nie powinien jej budować jako przedsiębiorstwa obliczonego na zysk skarbu państwowego, lecz w interesie ekonomicznym kraju. Otóż interesom kraju będzie kolej tranwersalna wtedy odpowiadać, jeżeli kraj będzie miał wolny wybór pomiędzy jedną lub drugą linią i nie będzie podlegał ani jednej ani drugiej linii wyłącznemu monopolowi. Monopol linii transwersalnej byłby dla producentów podolskich nader uciążliwy, jeżeli się uwzględni, że odległość od Husiatyna na Tarnopol do Wrocławia będzie

o 217 kilometrów krótszą, niżeli na Stanisławów koleją transwersalną. 217 kilometrów drogi muszą się odbić w znacznej dyferencji kosztów przewozowych; następnie stosunki terenowe jednej i drugiej linii są tego rodzaju, że tą samą siłą pociągową na kolei Karola Ludwika można transportować niemal dwa razy większy ładunek, niż na kolei transwersalnej, co również na podniesienie kosztów transportu na tej ostatniej przyczynić się musi. Gdy zatem tak znaczne podrożenie eksportu nastąpiłoby przez ograniczenie producentów tylko na tę jedną linię, więc będzie to we ważnym ekonomicznym interesie kraju, aby i ta druga linia łącząca obie koleje, do skutku przyszła. Nadmienić wypada także, że wybudowanie linii Tarnopol-Kopeczyńce może przyjść do skutku bez wszelkich ofiar czy to ze strony skarbu państwowego czy krajowego. Proszę przeto Wysoką Izbę, aby ze względu na powszechnie uznaną użyteczność i potrzebę tej kolei, wnioskowi memu, który podpisali wszyscy posłowie ze wschodniej części kraju, raczyła nie odmówić swego łaskawego poparcia tak dzisiaj, jak i w dalszem stadium, i stawiam wniosek, aby sprawa ta odesłaną została do komisji kolejowej.

JW. Marszałek. Pod względem formalnego traktowania sprawy rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Maxa, aby tę sprawę odesłać do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego w sprawie budowy kolei żelaznej ze Lwowa na Żółkiew-Rawę do Tomaszowa. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Wysoka Izbo! Wniosek mój uzasadnienia zwykłego nie potrzebuje. Wniosek ten domaga się wybudowania kolei żelaznej ze Lwowa na Żółkiew-Rawę do Tomaszowa. Uzasadniać to byłoby zbytecznym, gdyż już dawno, bo w roku 1872. zdaje mi się, nasz pierwszy minister bez teki, JE. Kazimierz Grocholski, przedstawił ważność tej linii dla kraju i dla Państwa, a na jego przedstawienie później wniósł Rząd do Rady Państwa ustawę uchwaloną, w której ta linia była postanowioną jako kolej subwencyonowana przez Państwo. Pomimo to nie przyszła ona przez 10 lat do skutku. Motywów w tym względzie potrzeba szukać bądź w finansowych, bądź w innych wa-

żniejszych przeszkodach, które stanęły na zawadzie w wykonaniu projektu wybudowania tej kolei. Sejm nie stojąc na stanowisku Państwa, lecz kraju, a uznając wielką potrzebę tej linii, nie zaniedbał upominać się, a niedawno, bo zeszłego roku, jednogłośnie uchwałą stwierdził, że jest ważną dla kraju i dla stolicy Lwowa. Wniosek mój zmierza do tego, by ponowić te usiłowania, by Wysoka Izba zechciała wesprzeć mój wniosek i późniejszą uchwałą stwierdzić, że jest koniecznym, żeby Lwów został połączony z okolicami żyznymi, obfitującymi w produkta rolne i leśne. Nie przesądzam, czy kolej ta ma być pierwszo- lub drugorzędną. Pragnąc, by Lwów dostał komunikację w tym kierunku, przychyliłbym się raczej do drugorzędności jako tańszej i możliwszej do otrzymania.

Wysoka Izba jeżeli zechce poprzeć mój wniosek, przyczyni się do znakomitego rozwoju handlu w stolicy, do zapoczątkowania tego kierunku, a jeżeli osiągniemy częściowy nasz cel budową kolei ze Lwowa na Żółkiew do Rawy, pozostawiając szczęśliwszej chwili połączenia Lwowa z Lublinem i Warszawą. Ja co do motywów moich — skończyłem, polecając opiece Wysokiej Izby mój wniosek. Co do formalnego traktowania, proszę o odesłanie go do komisji kolejowej.

JW. Marszałek. Otwieram rozprawę co do formalnego traktowania tej sprawy. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Polanowskiego, by sprawę tę odesłać do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest (czyta):

„Sprawozdanie komisji administracyjnej nad wnioskiem Wydziału krajowego o przedłużenie do końca r. 1885 mocy obowiązującej ustawy z dnia 13. Lutego 1879 r. w przedmiocie przeprowadzenia zmian w dotychczasowym odgraniczeniu okręgów reprezentacji powiatowych“. P. sprawozdawca poseł Bartmański ma głos.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta wywód komisji z alegatu 63 z wnioskiem do ustawy):

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie dalszego przeprowadzenia zmian w dotychczasowym odgraniczeniu okręgów Reprezentacji powiatowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I. Upoważnienie do zmiany obszarów, na które rozciąga się zakres działania Reprezentacyj powiatowych, udzielone ustawą z dnia 13. Lutego 1879 (Dz. u. kraj. Nr. 78) c. k. Rządowi w porozumieniu z Wydziałem krajowym przedłuża się do końca roku 1885.

Art. II. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

Art. I. Upoważnienie do zmiany obszarów, na które rozciąga się zakres działania Reprezentacyj powiatowych, udzielone ustawą z dnia 13. Lutego 1879 (Dz. u. kraj. Nr. 78) c. k. Rządowi w porozumieniu z Wydziałem krajowym przedłuża się do końca roku 1885.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy artykuł I. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

Art. II. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy artykuł II. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Art. II. przyjęty. Proszę odczytać tytuł i wstęp.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

Ustawa

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie dalszego przeprowadzenia zmian w dotychczasowem odgraniczeniu okręgów Reprezentacyj powiatowych. Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z tym tytułem i ustępem, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Tytuł i wstęp są przyjęte,

P. ks. Sawa. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy są za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. Upraszam tych panów, którzy tę ustawę przyjmują w trzecim czytaniu bez czytania, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

„Sprawozdanie komisji administracyjnej nad Ob. Al. wnioskami Wydziału krajowego w przedmiocie terytorjalnego podziału kraju na okręgi Sądów powiatowych i okręgi c. k. Starostw. Sprawozdawca poseł Bartmański ma głos.

Sprawozdawca p. Bartmański (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 64):

(Głosy: Uwolnić od czytania).

JW. Marszałek. P. Sprawozdawca zechce tedy odczytać tylko wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza się ponownie zgodnie z uchwałą swoją z 29. Maja 1875 r. za przeniesieniem:

1. Miejscowości Hołyń z okręgu sądu powiatowego w-Roźniatowie i Starostwa w Dolinie do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Kałuszu.

2. Miejscowości Soroki z okręgu Sądu powiatowego w Gwoźdzu i Starostwa Kołomyjskiego, do okręgu Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Horodence.

3. Miejscowości Dżurków z okręgu Sądu powiatowego w Obertynie i Starostwa Horodeńskiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Kołomyi.

4. Miejscowości Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu Sądu powiatowego w Janowie i c. k. Starostwa w Gródku, do okręgu delegowanego miejskiego Sądu powiatowego we Lwowie i c. k. Starostwa lwowskiego.

5. Miejscowości Burczyce stare i nowe z okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Samborze, do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Rudkach.

6. Miejscowości Machliniec z okręgu Sądu powiatowego w Żurawnie i Starostwa Żydaczowskie-

go, do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Stryju;

a odstępując od zdania wyrażonego w tej mierze w uchwale swej z 29. Maja 1875, dotyczącej terytoryalnego podziału kraju na okręgi Sądów powiatowych i Starostw, oświadcza się obecnie za przeniesieniem:

1. Miejscowości Uście Zielone, Łuka, Międzygrodzie i Trościaniec z okręgu Sądu powiatowego w Monasterzyskach i Starostwa Buczackiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Tłumaczu.

2. Miejscowości Meduchy z okręgu Sądu powiatowego w Bursztynie i Starostwa Rohatyńskiego, do okręgu c. k. Sądu w Haliczu i Starostwa Stanisławowskiego.

3. Miejscowości Kozielniki z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach, do c. k. miejsko delegowanego Sądu powiatowego we Lwowie z pozostawieniem przy Starostwie Lwowskim.

4. Miejscowości Czerkasy i Horbacze z okręgu Sądu powiatowego w Komarnie i Starostwa w Rudkach, do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Szczercu i Starostwa Lwowskiego.

5. Miejscowości Jabłonica Ruska, Hroszówka i Ulucz z okręgu Sądu powiatowego w Birczy i Starostwa Dobromilskiego, do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Brzozowie.

6. Miejscowości Brzezinka i Niegoszowice z Sowiarką z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Krzeszowicach i Starostwa w Chrzanowie, do miejskiego delegowanego Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Krakowie; nareszcie

7. Miejscowości Machliniec z okręgu Sądu powiatowego w Żurawnie i Starostwa Żydaczowskiego, do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Stryju.

Dalej wnosi komisya administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskami Wydziału krajowego, aby Sejm oświadczył się za przeniesieniem:

a) miejscowości Łuka z Monasterkiem czyli Monasterzem i Uniż z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku i Starostwa Buczackiego, do okręgu Sądu powiatowego w Obertynie i Starostwa Horodeńskiego;

b) miejscowości Żuków z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku i Starostwa Horodeńskiego, do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Kołomyi;

c) miejscowości Iskań z okręgu Sądu powiatowego w Birczy i Starostwa w Dobromilu, do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku i Starostwa w Przemyśle;

d) miejscowości Ostra z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku i Starostwa Buczackiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Tłumaczu;

e) miejscowości Góra Motyczna, Żyraków, Wola Wielka z Wolą Małą i Zawierzbem, Straszecin, Grabiny, Latoszyn, Podgrodzie, Gumniska Fox i Braciejowa z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dębicy i Starostwa Ropczyckiego, do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Pilźnie;

f) miejscowości Jastkowice z przysiółkami Palenie, Ruda Jastkowska, Moskale, Kuziory, Szwedzi i Wołoszyny z okręgu Sądu powiatowego w Rozwadowie i Starostwa w Tarnobrzegu, do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Ulanowie i Starostwa w Nisku.

Uchwałami powyższemi załatwia się zarazem petycje pod l. 82, 83 i 187.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wnoszę o przyjęcie całej uchwały en bloc.

JW. Marszałek. En bloc głosować nie można, gdyż niektórzy posłowie zapisali się do głosu co do pojedynczych punktów.

P. Romanowicz. A więc modyfikuję mój wniosek w tym kierunku, ażeby głosować nad tą uchwałą en bloc z wyjątkiem punktów, co do których zamierzają niektórzy z członków tej Wysokiej Izby głos zabrać.

P. Garbaczyński. Proszę o głos do punktu e).

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie punktu pierwszego.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiekami Księstwem Krakowskim oświadcza się ponownie zgodnie z uchwałą swoją z 29. Maja 1875 r. za przeniesieniem:

1. Miejscowości Hołyn z okręgu Sądu powiatowego w Roźniatowie i Starostwa w Dolinie do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Kałuszu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują ustęp 1., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Ustęp 1. przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

2. Miejscowości Soroki z okręgu Sądu powiatowego w Gwoźdzu i Starostwa kołomyjskiego do okręgu Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Horodence.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ustęp 2. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 2. przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

3. Miejscowości Dżurków z okręgu Sądu powiatowego w Obertynie i Starostwa Horodeńskiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Kołomyi.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ustęp 3. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Ustęp 3. przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

4. Miejscowości Domażyń, Zielów i Żorniska z okręgu Sądu powiatowego w Janowie i c. k. Starostwa w Gródku, do okręgu delegowanego miejskiego Sądu powiatowego we Lwowie i c. k. Starostwa lwowskiego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ustęp 4. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Ustęp 4. przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

5. Miejscowości Burczyce stare i nowe z okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Samborze, do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Rudkach.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ustęp 5. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Ustęp 5. przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

6. Miejscowości Machliniec z okręgu Sądu powiatowego w Żurawnie i Starostwa żydaczowskiego, do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Stryju.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy ustęp 6. przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Ustęp 6. przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

a odstępując od zdania wyrażonego w tej mierze w uchwale swej z 29. Maja 1875., dotyczącej terytoryalnego podziału kraju na okręgi Sądów powiatowych i Starostw, Sejm oświadcza się obecnie za przeniesieniem:

1. Miejscowości Uście Zielone, Łuka, Międzygrodzie i Trościaniec z okręgu Sądu powiatowego w Monasterzyskach i Starostwa Buczackiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Tłumaczu.

2. Miejscowości Meduchy z okręgu Sądu powiatowego w Bursztynie i Starostwa Rohatyńskiego, do okręgu c. k. Sądu w Haliczu i Starostwa stanisławowskiego.

3. Miejscowości Kozielniki z okręgu Sądu powiatowego w Winnikach, do c. k. miejsko-delegowanego Sądu powiatowego we Lwowie.

4. Miejscowości Czerkasy i Horbacze z okręgu Sądu powiatowego w Komarnie i Starostwa w Rudkach, do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Szczercu i Starostwa lwowskiego.

5. Miejscowości Jabłonica Ruska, Hroszówka i Ulucz z okręgu Sądu powiatowego w Birczy i Starostwa dobromilskiego, do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Brzozowie.

6. Miejscowości Brzezinka i Niegoszowice z Sowiarką z okręgu Sądu powiatowego w Krzeszowicach i Starostwa w Chrzanowie, do miejsko-delegowanego Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Krakowie; nareszcie

7. Miejscowości Machliniec z okręgu Sądu powiatowego w Żurawnie i Starostwa żydaczowskiego, do okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Stryju.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do ustępów dopiero odczytanych. (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy przyjmują te ustępy od 1. do 7., aby zechcieli rękę podnieść. (Większość) Ustępy te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

Dalej wznosi komisya administracyjna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskami Wydziału krajowego, aby Sejm oświadczył się za przeniesieniem:

- a) miejscowości Łuka z Monasterkiem czyli Monasterzem i Uniż z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku i Starostwa Buczackiego, do okręgu Sądu powiatowego w Obertynie i Starostwa horodeńskiego.

JW. Marszałek k. P. Lenartowicz, który się zapisał był do głosu w tym przedmiocie, ma głos.

P. Lenartowicz. Nie zapoznaję trudności, jakie przy dzieleniu poszczególnej miejscowości do okręgów sądowych zachodzą, aby wszystkim życzeniom i względom zadość uczynić. Mniemam jednak, że geograficzne położenie, stosunki miejscowe, środki komunikacyjne a w szczególności interesa i potrzeby ludności są najważniejszymi przyczynami, dla których przedewszystkiem należałoby się uwzględnić przy terytoryalnym podziale.

Otóż takie właśnie względy przemawiają za przydzieleniem napowrót gmin Łuki z Monasterkiem czyli Monasterzem, tudzież gminy Uniż do Sądu powiatowego w Obertynie, do którego to Sądu już od organizacyi pierwszej w roku 1855 te miejscowości należały i dopiero przed trzema laty odłączone i do Złotego Potoka, gdzie utworzono nowy sąd powiatowy, przydzielone zostały. Miejscowości te oddalone są od Obertyna tylko o jedną milę i to drogi dobrej, bitej, po części nawet krajowej, gdy przeciwnie droga do Potoka Złotego jest daleko dłuższa, dalsza, zła, bo na moczarach dnieszczańskich a oprócz tego opuszczona tak, że podczas śniegów i zamieci lub słoty, rzeczywiście potrzeba kilka godzin czasu, aby ją przebyć.

Tak samo podobna droga prowadzi do Buczacza, lecz już o 5 mil dalej, gdy przeciwnie do Horodenki, gdzie jest Starostwo, (do którego dawniej te miejscowości należały) prowadzi droga krajowa 2½ milowa, a nakoniec odległość tych miejscowości od Kołomyi, gdzie jest trybunał pierwszej instancyi, dokądby należały te miejscowości, gdyby były przydzielone do Sądu powiatowego w Obertynie, wynosi 3½ mili, podczas gdy do Stanisławowa jak teraz gdy powiat Buczacki należy do Trybunału w Stanisławowie, wynosi droga podwójną odległość, bo mil przeszło 7. Oprócz tego wszystkie stosunki handlowe i przemysłowe tych

miejscowości łączą się jak najściślej z miasteczkiem Obertyn i z Horodenką, jakoteż z miastem Kołomyją, gdy wszyscy z tej miejscowości wyłącznie w Horodence i Obertynie wszystkie swoje produkta zbywają i swoje potrzeby zaspakajają i jedynie tylko w najważniejszych interesach do Kołomyi się udają, gdyż przeciwnie Potok dla nich mało znany a Buczacz i Stanisławów zupełnie obce. Otóż odłączenie tych miejscowości od sądu powiatowego obertyńskiego jest dla tych gmin rzeczywiście wielką krzywdą.

Nie mogę pominąć ale i tej uwagi, że także i skarb państwa doznaje uszczerbku, bo wreszcie gdyby napowrót te gminy należały do sądu powiatowego w Obertynie, zmniejszyłyby się koszta transportu więźniów, wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych, wynagrodzenie dla świadków i koszta licznych komisji w sprawach należących do trybunału w Kołomyi.

Ale także nie przekonywują mnie motywa szanownej komisji administracyjnej co do pozostawienia tych gmin nadal przy sądzie powiatowym w Złotym Potoku, a nie przekonywują mnie dlatego, ponieważ są natury czysto formalnej i nie uwzględniają słuszych życzeń i potrzeb ludności. Stosunek bowiem, że w miejsce 19 gmin z ludnością 22.000 po wyłączeniu trzech miejscowości z ludnością 1.000, obejmowałyby sąd w Potoku tylko 16 gmin z ludnością 20.000 nie jest anormalny, takich a nawet mniejszych okręgów sądowych mamy jeszcze więcej. Z pomiędzy tych pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie, że Oświęcim ma ludności 20.960, Podgórze 18.800 z 18 gminami, Ciężkowice i Wojniłów po 16.000, Podbuż 15.997 ludności, okręg sądowy w Niemirowie ma tylko 14 gmin z ludnością 15.727, a nareszcie Maków tylko 10 gmin z ludnością 18.241.

Powątpiewanie dalej, jak to w motywach wniosków komisji wyrażono, że c. k. Rząd nie zgodziłby się na to żądanie dla tego, że niedawno został nowo utworzony sąd w Złotym Potoku i obawa, że zakwestyonowaniem być może pomnożenie sądów powiatowych, do czego Wysoki Sejm dąży, zdaje mi się nie jest uzasadnione. Albowiem i mojem zdaniem wątpić nie można, że c. k. Rząd, skoro o potrzebach ludności się przekona, to mając na względzie dobro gmin, jak niemniej i tę okoliczność, że nie ludność dla sądów, lecz sądy dla ludności istnieją, przychylić się raczy do wniosków Wydziału krajowego. Uwzględniając przeto słuszne życzenia tak gmin owych miejscowości,

jakoteż obszarów dworskich poparte gorąco także opinią rady powiatowej, pozwalam sobie pod tym względem podnieść na nowo wniosek Wydziału krajowego, który brzmi:

3. Miejscowości Łuka z Monasterkiem (czyli Monasterzem), tudzież Uniż, na mocy rozporządzeń c. k. Ministerstwa Sprawiedliwości z d. 27. Marca 1879 l. 4.410 i z d. 27. Stycznia 1880 r. do okręgu nowego sądu powiatowego w Złotym Potoku, a jednocześnie i do c. k. starostwa w Buczaczu przydzielone, należy napowrót przyłączyć do okręgu sądu powiatowego w Obertynie i do c. k. Starostwa w Horodence.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu oświadcza, że (czyta): „Miejscowość Łuka z Monasterkiem (czyli Monasterem) tudzież Uniż na mocy rozporządzeń c. k. min. spraw. z d. 27. Marca 1879. l. 4410 i z d. 27. Stycznia 1880. do okręgu nowego Sądu powiatowego w Złotym Potoku a jednocześnie i do c. k. Starostwa w Buczaczu przydzielone, należy napowrót przyłączyć do okręgowego Sądu powiatowego w Obertynie i do c. k. Starostwa w Horodence“. Komisya administracyjna nie przychyliła się do tego wniosku Wydziału krajowego, tylko własny uczyniła wniosek, ażeby nad wnioskiem Wydziału krajowego prześłać do porządku dziennego — motywa zaś, którymi się powodowała, przy nieuwzględnieniu prośb tych gmin są te same, jakimi się kierowała uwzględniając prośby gmin innych. Komisya więc łaskawa dla tych innych gmin, nie była łaskawą dla jednej gminy Łuka z Monasterkiem czyli Monasterzem i Uniż. Tymczasem potrzeba wiedzieć, że sąd ten z Jazłowca niedawno przeniesiony do Potoka — jest własnością obywatela p. Gniewosza; a przysłowie niemieckie mówi: „Wer den Papst zum Oheim hat, wird bald Cardinal“, co się tu da bardzo zastosować, bo Potok nie ma żadnej do tego kwalifikacji — ale koniec końcem tak zrobiono, więc nam nic do tego. Ale dlaczego gminy, które przyczyniły się także do postawienia budynku autonomicznego, mamy dziś odłączać i wyrwać z pierwotnego związku autonomicznego, skoro one proszą i żądają, aby je przyłączyć tam, gdzie były. Nie wiem tedy, dlaczego te gminy mają być po macoszemu traktowane i z tego

względem wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył wziąć wniosek Wydziału krajowego za podstawę do dyskusji i w całej osnowie uchwalić.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Bartmański. Przeniesienie miejscowości z okręgu jednego Sądu do innego, a szczególnie z okręgu jednego Starostwa do drugiego, zawsze sprawia w administracji trudności, może przeto Wys. Sejm tylko w tych razach oświadczyć się za tem, jeżeli za tem ważne przemawiają powody. W tym wypadku takich ważnych powodów nie ma. Odległość bowiem miejscowości Łuka z Monasterkiem czyli Monasterzem i Uniż od siedziby władz tych, do których okręgu przyłączone zostały, to jest od Sądu powiatowego w Złotym potoku i Starostwa w Buczaczu, nie jest o wiele większą, jak odległość od Obertyna i Horodenki. Co do tych gmin zachodzi zaś ta okoliczność, iż, jak to w sprawozdaniu podniesiono i jak to mowca poprzedni podniósł, w r. 1875. Sejm zgodnie z wnioskiem rządowym oświadczył się za tem, ażeby z siedzibą w Złotym Potoku utworzony został nowy okręg sądowy i ażeby do tego okręgu przydzielono wymienione w uchwale sejmowej 19 gmin z ludnością 22.412 dusz a między temi także gminy Łuka z Monasterkiem i Uniż. Rząd też zgodnie z uchwałą Wysokiego Sejmu utworzył w r. 1878. ten nowy Sąd w Złotym Potoku i przyłączył do jego okręgu między innymi i te dwie gminy. Stosunki komunikacyjne tych gmin z Złotym Potokiem i Buczaczem, nie są niczem utrudnione, a będą jeszcze łatwiejsze, gdyż właśnie za subwencyą Wydziału krajowego buduje się droga do Buczacza, komunikacja zatem z Buczaczem nie będzie trudniejsza od komunikacji dzisiejszej z Horodenką. Zresztą i ta okoliczność, którą podnosi komisya administracyjna, iż gdyby Sejm uchwałę swoją, na podstawie której utworzony został nowy Sąd w Złotym Potoku dziś cofnął i żądał wyłączenia kilku gmin i rozerwania utworzonego dopiero przed trzema laty okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku, to rzeczywiście możeby Rząd najpierw nie przychylił się do tego, a następnie w przyszłości może takie żądania Wysokiego Sejmu nie znalazłyby u Rządu takiego uwzględnienia, jeżeli Rząd będzie widział, że po kilku latach żąda się znowu zmiany i rozerwania proponowanych przedtem okręgów.

Z tych powodów obstarę przy wniosku komisji administracyjnej, przejścia nad wnioskiem Wydziału krajowego do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podam nasamprzód wniosek p. Lenartowicza, poparty przez p. hr. Golejewskiego, który brzmi (czyta):

Miejscowości Łuka z Monasterkiem czyli Monasterzem i Uniź z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku i Starostwa Buczackiego przyłączyć do okręgu Sądu powiatowego w Obertynie i Starostwa Horodeńskiego.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta): „Przechodzi się dalej do porządku dziennego nad wnioskami Wydziału krajowego, aby Sejm oświadczył się za przeniesieniem:

- b) miejscowości Żuków z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku i Starostwa Horodeńskiego, do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Kołomyi;
- c) miejscowości Iskań z okręgu Sądu powiatowego w Birczy i Starostwa w Dobromilu, do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku i Starostwa w Przemyślu;
- d) miejscowości Ostra z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku i Starostwa Buczackiego, do okręgu c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Tłumaczu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do ustępów b) c) i d) dopiero co odczytanych? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z powyższymi trzema ustępami b) c) d) zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustępy b) c) i d) są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta):

- e) miejscowości Góra Motyczna, Żyraków, Wola Wielka z Wolą Małą i Zawierzbiem, Straszęcin, Grabiny, Latoszyn, Podgrodzie, Gumniska Fox i Braciejowa z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dębicy i Starostwa Ropczyckiego, do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Pilźnie.

JW. Marszałek. Przeciwno temu ustępowi zapisał się do głosu p. Garbaczyński. P. Garbaczyński ma głos.

P. Garbaczyński. Wysoki Sejmie! Gminy Góra Motyczna, Żyraków, Wola wielka z Wolą małą i Zawierzbiem, Staszęcin, Grabiny leżą po lewej stronie Wisłoki, zaś Sąd powiatowy w Dę-

bicy leży na prawym brzegu. Ponieważ często się wydarza, że Wisłoka jako góraska rzeka wzbiera, więc te gminy muszą naokoło Pilzna i przez most chodzić tak do Sądu do Dębicy, jak do Ropczyc do Starostwa. Jest to uciążliwością niesłychaną, bo nie mogą się tak łatwo komunikować. Te gminy były dawniej przyłączone do Starostwa Pilzneńskiego. Te gminy przyczyniały się tem samem do wszystkich dodatków; tam zaprowadzono drogi w należytych porządku, szkoły i t. p. Dzisiaj gminy te muszą się znów odsuwać do Ropczyc i przyczyniać się na nowo do powiatu, w którym jeszcze tych porządków nie ma.

Gminy zaś Latoszyn, Podgrodzie, Gumniska Fox i Braciejowa są tak blisko Pilzna, że tylko pół mili od Podgrodzia do Pilzna, zaś od Latoszyna, Gumnisk Fox i Braciejowy nie spełna mila. Nato te gminy Gumniska Fox, Braciejowa mają ścieżkę, którą bardzo łatwo przejść do Pilzna. Dlatego uważam, że byłoby to wielką uciążliwością, żeby te gminy pozostały w Sądzie Dębickim jak i w Starostwie Ropczyckim. Z tego powodu wniosłem prośbę, aby to koniecznie odłączyć. Jednak motywa te, które Wysokiemu Sejmowi komisya przedstawia, nie są według mego przekonania wystarczające. Pełnomocnik państwa Dębickiego mieszka w połowie drogi między Pilznem a Ropczycami. Więc łatwiej zaprzędz konie i pojechać do Sądu i Starostwa, aniżeli tej ludności siedmiotysięcznej, która musi iść piechotą. Jeżeli jaka sprawa wypadnie, gdzie komisya zjedzie, o ile narażeni są ci mieszkańcy, ileż kosztów z tego powodu? A zarazem proszę, aby Wysoki Sejm raczył to uwzględnić i te gminy do Starostwa Pilzneńskiego przyłączyć.

Nie mniej i na to muszę zwrócić uwagę, że jeżeli tam jest powiedziano, że dodatek powiatowy w Pilźnie wynosi tylko 10¹/₂ a w Radzie powiatowej Ropczyckiej 19¹/₂, to z tego powodu, że jak wiadomo Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, Rada powiatowa Pilzneńska ma w najlepszym stanie drogi utrzymane i musiała poprzednio większy dodatek płacić, a że obecnie liczy tylko 10¹/₂, to z tego powodu, że administracya jest daleko łatwiejszą, że trzyma tylko jednego sekretarza, który od razu jest inżynierem. Z tych przyczyn jest daleko mniejszy dodatek i z tego powodu gminy te chcą się nazad przyłączyć. Zaprowadzona jest tam także kasa pożyczkowa zaraz od pierwszego momentu, odkąd zaprowadzono autonomią i gminy te mają to samo w niej udział.

Więc jakaż to trudność byłaby, gdyby je tu chciał rozłączyć z tym funduszem. Przeto wnoszę, żeby Wysoki Sejm raczył uchwalić, aby te gminy były napowrót przyłączone do powiatu Pilzneńskiego.

P. Spławiński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Szanowna Komisya administracyjna co do tych gmin, o których wspomniał p. Garbaczyński wyraźnie przyznaje, co już nadmieniał p. Lenartowicz, że gminy są dla sądu, a nie sądy dla gmin! a pierwszym motywem, dla którego komisya nie chce się przyczynić do wniosku Wydziału krajowego jest ten, że sąd w Dembicy nie miałby co do czynienia.

Przyznanie się do takiej zasady jest dla mnie przynajmniej całkiem niezrozumiałe. Wszyscy wiemy bardzo dobrze, że sąd jest na to, aby ludziom służył; a nie ludzie na to, aby sąd miał więcej do czynienia.

Pierwszy więc motyw nie ma znaczenia, a to tembardziej, że czynność sądów niekoniecznie się mierzy podług cyfry ludności, bo mogą być powiaty daleko mniej ludne, a mieć więcej do czynienia. Np. Podgórze, o którym wspomniał p. Lenartowicz, ma tylko 14 do 15.000 ludności a nierównie ma więcej do czynienia, aniżeli inny sąd powiatowy, który ma 30 do 40 tysięcy ludności. Co się tyczy sądu w Dembicy, to pomimo tego, że stracił dość gmin i zdawałoby się, że nie ma co do czynienia, jest on tak przeciążonym, że urzędnikom, którzy stale są wyznaczeni do sądu powiatowego w Dembicy t. j. sędzia i adjunkt, zawsze musi być dodawany askultant. A więc jest przeciążenie pomimo tego, że nie ma tak wielkiego okręgu, ani ludności. Dembica sama bowiem, jako miasteczko handlowe i ruchliwe i cała okolica przy kolei położona dają sądowi bardzo wiele do czynienia.

Sądzę więc, że przyczyna ta, jaką szanowna Komisya podniosła, nie ma żadnego znaczenia i dziwiło mnie znów, gdy czytałem, dla czego Komisya nie uważała na to, że Starostwo Pilzneńskie nie ma nic do czynienia, (Wesołość) bo ma tylko 47.000, a starostwo Ropczyckie ma 71.000 ludności, i jest zanadto przeciążone. Więc trzymając się tej zasady komisji administracyjnej, trzebaby ludzi sprokurować do starostwa Pilzneńskiego, aby miało co do czynienia. Więc i z tego względu ów motyw pierwszy nie ma żadnej wagi.

Drugi motyw Komisji administracyjnej, że stosunki majątkowe powiatu Pilzneńskiego nie są tego rodzaju, iżby wymagały wzmocnienia, także nie może być uwzględniony, bo jak nie daje nam miary ludność powiatu w tym względzie, tak też nie można go cenić podług wysokości opłacanego dodatku do podatków. Na wysokość dodatku wpływają najrozmaitsze okoliczności. Jeżeli powiat ma stosunki uporządkowane, jeżeli w poprzednich latach pobierał dodatek większy, więc teraz jest w tym położeniu, że może ten dodatek nieco zmniejszyć, i dlatego jak to wskazał p. Garbaczyński, ma Pilzno mniejszy dodatek.

Z drugiej strony trzeba na to uważać, że ludność jest tam tak biedną, że 10 $\frac{1}{2}$ centa dodatku do podatku daleko więcej u niej znaczą, aniżeli 19 $\frac{1}{2}$ centa w innym powiecie. Mnie się zdaje, że między powiatem Ropczyckim a Pilzneńskim jest taki stosunek, iż powiat Pilzneński składa się przeważnie z osad rolniczych nad Wisłoką położonych i znacznego przemysłu nie ma, a Wisłoka bardzo często zalewa, więc tam z pewnością majątek pojedynczych kontrybuentów nie jest tak znaczny, aby na nich można większy dodatek nakładać.

Tymczasem Dembica, Ropczyce i Sędziszów daleko większe mają dodatki, a to dla tego, że nie są tak uporządkowane, i z tego też względu opłacane dodatki w powiecie Ropczyckim nie mogą stanowić odpowiedniego kryterjum. Mnie się zdaje, że jesteśmy dość uprawnieni do tego, ażeby dodatki nakładać, i powiat Pilzneński, gdyby mógł i uważał za stosowne i gdyby nad to, co pobiera, wyciągnąć się dało, toby z pewnością nie zaniedbał tego. Rada powiatowa Pilzneńska wie bardzo dobrze, że ludność nie może znieść znacznych dodatków, dla tego większych dodatków nie zaprowadza.

Na jedną jeszcze okoliczność zwrócę uwagę Wysokiej Izby, którą już podniósł p. Garbaczyński, że Komisya do wniosku, ażeby nie przyłączać tych gmin do powiatu Pilzneńskiego, podała ten motyw, że obszar dworski Dembicki sprzeciwił się temu przyłączeniu. Myślę, że w obec 7.000 ludzi, którzy tego sobie życzą i tego koniecznie potrzebują, życzenie przeciwne pojedynczej osoby, która jest w położeniu lepszym i daleko łatwiej dalszą drogę zrobić może, nie może być motywem, ażeby życzeniu 7.000 ludności dla życzenia jednej osoby odmówić. Nie będzie to pierwszy wypadek, gdzie obszar dworski większy, składający się z kilku fol-

warków i wsi należy częściowo do jednego powiatu, a częściowo do drugiego. — Gminy zaś te na tem zyskają, bo będą miały sąd, starostwo, urząd podatkowy i radę powiatową w jednym miejscu, — z jednej strony Wisłoki, a nie będą należeć osobno do Dembicy a osobno do Ropczyc.

Wykażę jeszcze jedną niekonsekwencyę. Gmina Podgrodzie leży pół mili koło Pilzna, a zatem tak blisko, że można uważać ją za przedmieście pilzneńskie, a tymczasem należy ona do Sądu powiatowego w Ropczycach, od którego oddaloną jest 3 mile, a 2 mile od Dembicy, podczas kiedy ma Pilzno pod bokiem. Jest to taka sama niekonsekwencya, jaka była z Podgórzem, skąd ludzie chodzili do Tarnowa na sądy. To też zostało usunięte. Popieram więc wniosek p. Garbaczynskiego i proszę, ażeby Wysoka Izba go przyjęła dla dobra ludności, gdyż nikomu nie zaszkodzi pierwotny wniosek Wydziału krajowego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Bartmański. Gdy chodziło o zrównanie granic okręgów sądowych z okręgami starostw w myśl ustawy państwowej z r. 1868. największe trudności przedstawiał dawniejszy polityczny powiat Pilzneński. Do tego powiatu politycznego należały bowiem gminy, zdaje mi się z pięciu czy sześciu okręgów sądowych. W celu zaokrąglenia tych granic musiały być poczynione znaczne zmiany, na które Wysoki Sejm na wniosek rządu w roku 1875. się zgodził. Obecnie chodziłoby o wyłączenie 10 gmin z ludnością 6.800 dusz ze sądu powiatowego w Dembicy, który jak podnieśli szanowni mowcy, ma obecnie wszystkiego 28 gmin, a po wyłączeniu miałby tylko 18 gmin z ludnością 16.429 dusz. Wedle położenia są niektóre z tych miejscowości, których gminy proszą o ponowne przyłączenie do starostwa i sądu w Pilźnie, może trochę bliżej położone Pilzna, inne z tych gmin mają jednak nawet znacznie bliżej do Dembicy jak do Pilzna, a komunikacja z Dembicą i Ropczycami jest ułatwioną, gdyż jest tam gościniec rządowy, a przez rzeczkę, o której wspominał p. Garbaczynski prowadzi most rządowy, więc gościńcem mają zawsze przystęp do Dembicy i do Ropczyc dogodny.

Mnie się zdaje, że to, co wspominał szanowny p. Garbaczynski, że powiat Pilzneński jest już więcej uporządkowany, i dlatego mniejsze dodatki tam się płaci, i że gminy, które do tych urzędzeń

konkurowały w powiecie Pilzneńskim niesłusznie, obecnie w powiecie Ropczyckim większe dodatki opłacać muszą, jest właściwym i jedynym powodem, dla którego gminy te żądają wyłączenia ze starostwa Ropczyckiego, — albowiem w powiecie Pilzneńskim płaciliby dodatki na cele powiatowe tylko 10 $\frac{1}{2}$ centa, a w Ropczyckim płacą 19 $\frac{1}{2}$ cta od 1 zł. podatków bezpośrednich, gdyż jak wspomniałem, komunikacja zupełnie nie jest utrudnioną, a są nawet gminy, które od Dembicy są mniej oddalone, aniżeli od Pilzna. — P. Splawiński powiedział, że Sąd jest dla ludu a nie lud dla sądu. Temu Komisya administracyjna nie chciała zaprzeczyć, jednak sądzi, iż Wysoki Sejm powinien to uwzględnić, ażeby okręgu sądowego zanadto nie uszczuplał, bo jeżeliby rzeczywiście Sąd nie miał dostatecznego zajęcia, to Rząd mógłby uważać Sąd taki za niepotrzebny i zwinąć go. Jeżeli przeto chcemy, ażeby Sąd w Dembicy istniał, to musimy zostawić mu okrąg taki, ażeby istnienie tego Sądu było usprawiedliwione.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Pp. Garbaczynski i Splawiński podnieśli wniosek Wydziału krajowego, który brzmi:

„Miejscowości Góra Motyczna, Żyraków, Wola wielka z Wolą małą i Zawierzbem, Straszecin, Grabiny, Latoszyn, Podgrodzie, Gumniska Fox i Braciejowa z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dembicy i Starostwa Ropczyckiego do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Pilźnie“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu f. wniosku Komisji.

Sprawozdawca p. Bartmański (czyta:)

Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskami Wydziału krajowego, aby Sejm oświadczył się za przeniesieniem miejscowości Jastkowice z przysiółkami Palenie, Ruda Jastkowska, Moskale, Kuziory, Szewdy i Wołoszyny z okręgu Sądu powiatowego w Rozwadowie i Starostwa w Tarnobrzegu, do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Ulanowie i Starostwa w Nisku.

Uchwałami powyższemi załatwia się zarazem petycje pod l. 82, 83 i 187.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem przejścia do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bartmański. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba zechciała przystąpić do trze-

ciego czytania powziętych właśnie uchwał bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte w trzecim czytaniu. Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego (czyta):

Al. 65. Sprawozdanie Komisji budżetowej o petycji Dra Antoniego Grotta, dyrektora kancelarii Wydziału krajowego, o udzielenie wyższego deputatu drzewa opałowego. Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta sprawozdanie Komisji z all. LXV. z wnioskiem:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wyznaczony na opalenie pomieszczenia Dyrektora kancelarii Wydziału krajowego deputat drzewa opałowego podwyższa się z ilości 6 sągów na 12 sągów, czyli 48 metrów kubicznych rocznie.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ja w tej pałati dołhi lita maju cześć' zasidaty i o skoliko przypomynaju sobi, ne mynet sia ani odna sesya, żeby nam ne przedłożeno wnesenia szczo do urjadnykiw Wydiła krajewoho, albo szczo do niwelacyi posad, albo niwelacyi pensyi, a jak ani odno ani druhe nie, to szczo do niwelacyi nominowania tych posad. Kineć kińcem budżet z roku w rik o jakowuś cyfru sia pidwyższaje. Szcze potraflu po niejakoji miri wytołkowaty sobi, jesły toho roda predłożenje wyjde czerez Wydił krajewyj, bo dumaju, że win maje na wzhladi jakijś system, potreby lokalni, potreby krajewi. Otże bodaj to peremawlaje za przedłożeniem Wydiłu krajewoho, ałe toji petyciji ja z nijakoho wzhladu ne mohu poniaty.

Wpered pytaju sia, czomu petent ne wijszow przed Wysokij Sejm czerez Wydił krajewyj? Sam sobi odpowim: Bez somnina dla toho, bo petent ne nadijał sia konkomitacyi Wydiłu krajewoho po swojej mysły i dumaju, szczo Wydił krajewyj ne byłby w stani toji petyciji konkomitowaty. Jakiji argumenta imijet petent dla swoho proszenia? Otżeż każe, szczo wid r. 1866 — 1874 brał win deputat w drowach opałowych bez żadnoho szczeta, — skoliko buło možno, stolko brał. Druhyj argument jest, szczo dyrektor szpitala zahalnoho imijet toho deputata 12 siażnej. Dumaju, szczo toj perwszyj argument jeho to chyba dajet'

nam tak troszku upimnienia abyśmo nikohda ne łyszały szczoś tak dla potreby, szczo komu treba, szczo by łyszyty swobodnu ruku, braty tolko, skoliko komu zachocze sia, ino szczo by vse było z pewnosteu opredilene. Kasatelno druho argumenta o 12 siażnej opałowych drow dla dyrektora hołownoho szpitala dosmotrywaju tolko jakujuś zazdišť, kotoraja mojem mninim jako motyw toji petyciji ni powynna fungowaty. Moi Hosdodynwi! Wsehda podilał ja toto pereświdczanie, szczo by každomu łyszyty swobodny wstup dla petyciji pered Wysokij Sojm, ałe žadaju pry tim, szczo by imiła pitycia racju. Taja petycja ne imije racyi! Czytaju bo w preliminary budżetowim na toj hod na str. 6: „Dyrektora płaca 2000 zł.“ czytaju na 8 str. „Emolumenta dla dyrektora na fiakry 50 zł; czytaju na str. 11. oddił manipulatoryjnyj: „Dyrektor kancelarii 400 zł.“ to značyt do kupy 2450 zł. nałycznymi hriszmy; prytom obytałyszczne swobodne i 6 siahiw drow. Jakymże sposobom mih hospodyn Grott pryjty pered Sojm? — meni neponiatno. Ja naczyślyw nałycznymi hriszmy 2450 zł., a kromi toho imije on także obytałyszczne z 4 komnat. Wprawdi tam ne był'jem, na cini obytałyszczna ne rozumiju sia, bo ja ne tutejszyj; odnakož dumaju, słyby to obytałyszczne ne było na ruku hospodynowy petentowy, mihby zažadaty, żeby mu zapłatyty hriszmy, a jesły ne žadaje, dumaju, szczo imiju prawo loicznoho zakluczenia, szczo toje obytałyszczne bilsze warto, jak win może połuczty w hroszach.

Moi hospodynowe! w łycy tych neszczast', jakych i my teper w kraju doświdczajem, w łycy toi uwahy, szczo sut' urjadyky pry Wydili krajewym, kotorych žalowania ani ne možna z žalowaniem petenta i poriwnaty myślu, że odpowidnoju riczeju bude, szczo by tam ne wydawaty hrosza choťby centa, de ne naležyt i hde daty byłoby nesłusznosteu — dla toho stawljaju przedloženie: Wysokij Sojm izwołył nad predłożeniem komisiji perejty do porjadku dnewnoho.

JW. Marszałek. Czy žada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie žada, więc rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski. Co się tyczy zarzutu, p. ks. Krasickiego, że petycja podana została z pominięciem Wydziału krajowego, to zarzut ten nie jest uzasadniony, gdyż petycja ta została wniesioną z podpisem p. Smolki i poparta przez członka Wydziału krajowego, referenta

dla spraw personalnych p. Pietruskiego. Wydział krajowy zatem ją poparł, a że przedtem p. Grott nie występował z podobną prośbą, to jest bardzo naturalnem, bo nie miałby uzasadnienia. Gdy zajmował mieszkanie w dawnym lokalu Wydziału krajowego, było to mieszkanie mniejsze i nie zbudowane na rozmiary tego gmachu tak, że opał mniejszy wystarczał zupełnie. Dziś zaś, gdy stosownie do etatu i stosownie do wymogów służbowych musi mieszkać w gmachu, a przytem objął zarząd gmachu, przez co powiększyły się także i jego czynności, to zdaniem komisji należy deputat drzewa podwyższyć na taką ilość, aby nie potrzebował dokładać. Pozostawiając go zaś przy tym samym deputacie i zmuszając niejako mniejszkać w obszernem pomieszkaniu znaczyłoby to samo, co zmniejszyć jego płacę dotychczasową. Czy płaca, 2400 zł. jest duża lub mała, nie należy do dyskusji obecnej, gdzie jest ściśle wymierzona podług uchwał sejmowych tak, iż na dotyczące zarzuty nie mogą odpowiadać i poprzestaną na tem, że komisya właśnie z powodu zmiany lokalu uważa powiększenie deputatu za odpowiednie, a odmowę tej petycji uważała wprost za redukcję dotychczasowego poboru petenta.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poseł ks. Krasicki wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji budżetowej. Podam go najsamprzód pod głosowanie. Kto się zgadza, aby nad wnioskiem komisji budżetowej: Wyznaczony na opalenie pomieszkania Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego deputat drzewa opałowego podwyższa się z ilości 6 sągów na 12 sągów, czyli 48 metrów kubicznych rocznie, — przejść do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto zatem zgadza się z wnioskiem komisji (czyta):

Wyznaczony na opalenie pomieszkania Dyrektora kancelaryi Wydziału krajowego deputat drzewa opałowego podwyższa się z ilości 6 sągów na 12 sągów, czyli 48 metrów kubicznych rocznie, — zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisji kultury krajowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zalesienia wydym piaszczystych w powiatach Jaworowskim i Mościskim. Sprawozdawca poseł Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca ks. Sanguszko (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 66).

P. hr. Siemieński. Proszę uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać tylko wnioski komisji.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów zadrzewienia wydymisk i pastwisk zapiaszczonych poczynawszy od roku 1883:

1) w powiecie Jaworowskim:

- a) na pierwszy rok 550 zł.
- b) „ następne dwa lata po 500 zł.
- c) „ czwarty rok 400 zł.
- d) „ piąty rok 250 zł.
- e) „ ostatnie trzy lata po 200 zł.

2) w powiecie Mościskim:

- a) na pierwszy rok 700 zł.
- b) „ następne dwa lata po 560 zł.
- c) „ dalsze dwa lata po 400 zł.
- d) „ ostatnie trzy lata po 260 zł.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia kwot powyższych pod warunkiem, że właściciele gruntów zadrzewić się mających, dostarczą bezpłatnie robocizny potrzebnej do przeprowadzenia projektowanej melioracji, niemniej gruntu pod szkółki, zaś c. k. Rząd utrzymywać będzie nadzorcę leśnego jako kierownika robót wykonać się mających, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo ingerencji co do zużycia dotacyi wyznaczonej uchwałą niniejszą z funduszu krajowego.

III. Na pokrycie wydatków spowodowanych wyznaczeniem powyższych dotacyj otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1883 kredyt do wysokości 1.250 zł.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek komisji składa się z kilku ustępów, przeto otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu do rozprawy ogólnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta, a przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosków ustępami.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów zadrzewienia wydymisk i pastwisk zapiaszczonych poczynawszy od roku 1883:

- 1) w powiecie Jaworowskim :
 - a) na pierwszy rok 550 zł.
 - b) „ następne dwa lata po 500 zł.
 - c) „ czwarty rok 400 zł.
 - d) „ piąty rok 250 zł.
 - e) „ ostatnie trzy lata po 200 zł.
- 2) w powiecie Mościskim :
 - a) na pierwszy rok 700 zł.
 - b) „ następne dwa lata po 560 zł.
 - c) „ dalsze dwa lata po 400 zł.
 - d) „ ostatnie trzy lata po 260 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia kwot powyższych pod warunkiem, że właściciele gruntów zadrzewić się mających dostarczą bezpłatnie robocizny potrzebnej do przeprowadzenia projektowanej melioracji, niemniej gruntu pod szkółki, zaś c. k. Rząd utrzymywać będzie nadzorcę leśnego jako kierownika robót wykonanych, a nadto przyzna Wydziałowi krajowemu prawo ingerencji co do zużycia dotacji wyznaczonej uchwałą niniejszą z funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sanguszko (czyta):

III. Na pokrycie wydatków spowodowanych wyznaczeniem powyższych dotacji otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1883 kredyt do wysokości 1.250 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy ten wniosek przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Możeby Wysoka Izba zechciała przystąpić zaraz do trzeciego czytania tytułów bez czytania.

Kto się z tem zgadza, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Kto zatem przyjmuje te wnioski w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego są sprawozdania komisji drogowej o petycyach. Sprawozdawca p. Mycielski ma głos.

Sprawozdawca p. Mycielski (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej w sprawie petycji Rady powiatowej Żydaczów żądającej subwencji na rekonstrukcję drogi powiatowej z Żurawna do Bortnik.

Rada powiatowa Żydaczowska wniosła do Wysokiego Sejmu petycję z d. 2. Września b. r. L. 175/109 żądającą subwencji z funduszu krajowych na rekonstrukcję drogi powiatowej z Żurawna do Bortnik stacyi kolei żelaznej.

Wyjątkowe okoliczności zmuszają komisję drogową Wysokiemu Sejmowi wyjątkowy wniosek zalecić. Po osiągnięciu bowiem szczegółowych informacji wykazało się, że przestrzeń drogi powyższej, a mianowicie 2 kilom. 800 m. w powiecie Żydaczowskim — 3 kilom. 800 m. w powiecie Bóbreckim — razem więc 6 kilom. 600 metr. — w dawnych czasach i dawnym systemem budowana z ogromnych brył, głazów i bloków kamiennych, na bagnistym terenie — bez niwelacyjnych odcieków — znajduje się rzeczywiście w opłakanym stanie i wymaga radykalnej rekonstrukcji, którą jednak tylko wyjątkowemi środkami przeprowadzić można.

Zważywszy bowiem, że powiat Bóbrecki na krańcach powiatu — bez wydatnych swoich powiatowych korzyści, bez wybitnego własnego interesu — nie czuje się w obowiązku własnym kosztem przedsięwziąć kosztowną rekonstrukcję drogi; zważywszy, że powiat Żydaczowski nie jest ani w obowiązku, ani w chęci, ani wreszcie w możliwości w pogranicznym obcym powiecie robót tak kosztownych z własnych funduszy ponosić; zważywszy, że wysilenie stron interesowanych żadnego skutku dodatniego do tej pory nie wykazały; — zważywszy, że przez brak rekonstrukcji wymienionej drogi znaczny szmat kraju bardzo często na przerwy komunikacyjne jest narażony; zważywszy wreszcie, iż ustawa wskazuje, iż w razie, gdy Wydziały dwóch Rad powiatowych porozumieć się nie mogą, z obowiązku ingerencya Wydziału krajowego jest na miejscu, komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący wniosek:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji sejmowej po szczegółowem zbadaniu niezbędnych kosztów potrzebnych na rekonstrukcję drogi powiatowej z Żurawna do Bortnik, przy odebraniu deklaracyi w miarę ofert tak Rad powiatowo-

wych jak i stron interesowanych, zarazem przy zastosowaniu ustawy o dojazdach kolejowych — wykazał Wys. Sejmowi, jaki fundusz krajowy jest niezbędnie potrzebnym do rekonstrukcy tejże drogi.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę odczytać następne sprawozdanie o petycji włościan powiatu przemyskiego.

Sprawozdawca p. Mycielski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej w sprawie petycji włościan powiatu przemyskiego żądającej zamiany prestacyi w naturze na kwoty pieniężne.

31 włościan powiatu przemyskiego, wnieśli do Wysokiego Sejmu petycję z dnia 4. Września b. r. do L. 40/2, żądającą zamiany prestacyi w naturze na kwoty pieniężne przy budowie i utrzymaniu dróg gminnych.

Pominąwszy, że petycja od żadnego ciała zbiorowego nie pochodząc, datą nawet zaopatrzoną nie jest, a petenci przemawiając wprawdzie w imieniu wszystkich włościan powiatu przemyskiego upoważnieniem się nie legitymują, miejsca nawet swego zamieszkania nie podają — Wysoki Sejm raczy jednakże przyjąć do wiadomości, prawdopodobnie z niemalą przyjemnością, co więcej, wątpić nie można, wielką radością, oświadczenie petentów, które stanowi bezsprzecznie wyjątek w królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, a mianowicie — słowa petycji treści następującej:

„Panowie na Sejmie wołali, że szarwark spieniężonym być nie może, albowiem włościanie pieniędzy nie mają. Otóż właśnie my oświadczamy, że pieniądze mamy, i że jesteśmy w stanie zamiast odrabiać szarwark, takowy pieniędzmi gotowemi odplacić.“

Zważywszy zatem na błogosławione a wyjątkowe położenie petentów, zważywszy zarazem, że §. 16 ustawy drogowej z dnia 18. Sierpnia 1866. roku opiewający: „każdy do tej prestacyi obowiązany może się od niej wykupić splotą jej wartości,“ daje w zupełnej mierze petentom możność zadowolenia swych żądań i użycia pieniędzy, których tak szczęśliwie posiadają.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad petycją 31 włościan powiatu przemyskiego do L. 40/2 przejść do porządku dziennego odsyłając petentów do §. 16 ustawy drogowej z dnia 18. Sierpnia 1866.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następują z porządku dziennego sprawozdania komisji petycyjnej, a mianowicie: Gmina Filipowice z zażaleniem na obszar dworski z powodu niedostarczania drzewa dla szkoły. Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o zażaleniu gminy Filipowice w powiecie brzeskim przeciw obszarowi dworskiemu tamże o niedostarczenie drzewa dla szkoły w Filipowicach.

Wysoki Sejmie!

Petenci podają, iż Piotr Heissyk były właściciel obszaru dworskiego w Filipowicach złożył był na dniu 26. Października 1865. w obecności świadków pisemne oświadczenie, iż obowiązuje się rocznie tak w imieniu swoim jak i swoich następców na wieczne czasy dostarczyć cztery sągi drzewa miękkiego na opał do szkoły miejscowej.

W roku 1878. nabył ten obszar dworski Leopold Szumski i zaprzeczył dostarczenie owego drzewa.

Gmina Filipowice udaje się z tą sprawą do c. k. Rady szkolnej krajowej, która nie będąc kompetentną sprawę załatwić, odstąpiła całą sprawę c. k. Prokuratorji państwa do przeprowadzenia.

Ponieważ Gmina do dnia dzisiejszego nie otrzymała żadnej odpowiedzi, to udaje się z prośbą do Wysokiego Sejmu i uprasza, by Wysoki Sejm nakłonił dotyczący obszar do dostarczenia obowiązkowego drzewa.

Według załączonego zaświadczenia w odpisie zobowiązał się być były właściciel Piotr Heissyk wydawać rocznie cztery sągi drzewa miękkiego dla miejscowej szkoły na opał, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, iż gmina ma to drzewo swoim kosztem wyrąbać i w sągi ustawić, jakoteż swoim kosztem z lasu do szkoły przystawić.

Komisya petycyjna nie mając żadnych prawnych pod ręką dokumentów w tej sprawie, ani też odpowiedzi c. k. Prokuratorji państwa nie może więc tę sprawę merytorycznie załatwić, stawia przeto wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyja gminy Filipowice w powiecie brzeskim odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje dalsze sprawozdanie komisji petycyjnej. Ponieważ sprawozdawca p. Gedel jest nieobecny, przeto zastąpi go p. Ochrymowicz.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie mieszkańców miasta Rozdoła o urządzenie w Rozdole 4. klasowej szkoły na koszt kraju.

Wysoki Sejmie!

Mieszkańcy miasteczka Rozdoła wykazują w petycji, że według ostatniej konkrypcji liczy 4685 dusz, a między temi do 600 dzieci w wieku szkolnym, które mieszczą się w dwóch małych izbach szkolnych, gdyż gmina biedna i własnym kosztem nie podoła szkoły powiększyć, jednakowoż postarało się o bezpłatny lokal z jednej izby się składający, do tego ławki i przyrządy potrzebne, prosi, by na koszt kraju urządzić szkołę 4. klasową.

Z uwagi, że organizacya szkół należy do Wys. c. k. Rady szkolnej, z uwagi, że jak petycyja wykazuje, gmina Rozdół szkoły własnej nie posiada, czyli budynku szkolnego, a powinna ją była wybudować podług ustawy, że najęta lokalność jest tak małą, że chętni rodzice nie mogą posyłać swych dzieci do szkoły, z powodu tego 300 dzieci do szkoły nie uczęszcza, a gmina się domaga tego, więc jakiś jest anormalny stan w tej gminie, którego zbadać należy z tego powodu

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę mieszkańców miasta Rordola odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i pozycynienia odpowiednich kroków.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Rzeczywiście jest to anormalny stan, w jakim znajduje się ta gmina. Zwyczajnie gminy trzeba przymuszać, aby posyłały dzieci do szkoły, tymczasem ta gmina uskarża się, że 300 dzieci nie uczęszcza do szkoły z powodu, że budynku nie ma. Gmina ta wynajmuje jakiś budynek dla swojej szkoły, do której uczęszcza około 300 dzieci. Drugie trzysta nie chodzą wcale do szkoły. Dla czego tam budynku nie ma, tego nie wiedzieć, i z tego powodu chcielibyśmy, aby Wydział krajowy tę rzecz zbadał, i zarządził odpowiednie kroki.

JW. Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt) Przystąpimy więc do głosowania. Ci panowie, którzy zgadzają się z wnioskiem komisji petycyjnej, zechcą rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Następuje petycyja J. Sokalskiego.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji Jana Sokalskiego starszego nauczyciela w Olesku o wsparcie jednorazowe i zarządzenie, aby dodatek za kierownictwo po 50 zł. rocznie za czas od 1. Stycznia 1877. mu przyznanym i wyasygnowanym został.

Wysoki Sejmie!

Jan Sokalski starszy nauczyciel w Olesku prosi o jednorazowe wsparcie i by zarządzono, aby temuż po 50 zł. za kierownictwo za czas od 1. Stycznia 1877. przyznano i asygnowano, na poparcie swej prośby petent przedkłada w oryginale pismo pochwalne miasta Oleska z uznaniem za gorliwe udzielanie nadobowiązkowej nauki rolnictwa, pszczelnictwa, sadownictwa, takżeż pismo pochwalne Wydziału krajowego i nagrodę w kwocie 50 zł. w r. 1869., dwa uznania Rady szkolnej okręgowej i uznanie Rady szkolnej krajowej z r. 1881. udowadnia, że w zawodzie nauczycielskim pracuje od r. 1857. a mając do r. 1874. tylko 128 zł. rocznej płacy, popadł w nędzę, z której go następnie podwyższona płaca przy organizacyi wydzwignąć nie może, a słabość żony i dwóch córek, udowodnione świadectwem lekarskiem, przynagliły go do wniesienia prośby do Rady szkolnej krajowej o zapomogę, która w r. 1882. uwzględnioną nie została.

Z uwagi na 25-letnią gorliwą służbę w zawodzie nauczycielskim, z uwagi na pisma pochwalne władz przełożonych za nadobowiązkowe udzielanie nauki rolnictwa, pszczelnictwa i sadownictwa, z uwagi, że już w r. 1869. Wydział krajowy w uzna-

niu jego pracy udzielił temuż nagrodę w kwocie 50 zł. — dalej z uwagi, że przyznanie dodatku za kierownictwo należy do c. k. Rady szkolnej krajowej.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyja Jana Sokalskiego starszego nauczyciela przy II-klasowej szkole w Olesku odstępuje się c. k. Radzie szkolnej do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Chociaż należałoby właściwie tę petycję uwzględnić, jednakże, ponieważ Wys. Izba oświadczyła się za tem, żeby wszystko, co się odnosi do spraw zapomogowych nauczycieli, przekazywane było Radzie szkolnej krajowej, przeto postawiliśmy taki wniosek uczynić, pomimo, że petycyja ta była już w Radzie szkolnej, i znowu ma obracać się w tem błędnem kole, tj. powrócić ma do Rady szkolnej. Ten sam wypadek był co do petycyi towarzystwa politechnicznego w sprawie przyznania głosu w Sejmie Rektorowi politechniki. Petycyja ta poszła do Wydziału krajowego, Wydział krajowy wniósł przekazanie do Komisji prawniczej, co Izba uchwaliła, a ponieważ nikt w Izbie nie chciał stawiać wniosku przejścia do porządku dziennego, przeto zwrócono wniosek Komisji, żądaj pewnie przyjdzie znów do Wydziału krajowego, i rzecz ta będzie się w takim błędnem kole ciągle obracać.

Mojem zdaniem stosowniej byłoby, petycję tę tutaj zaraz załatwić, ponieważ jednak Izba tak sobie życzy, przeto będzie się sprawa znowu w błędnem kole obracać.

JW. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Przystąpimy więc do głosowania. Ci panowie, którzy są za wnioskiem komisji, zechcą rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o dalszy referat.

Sprawozdawca p. Ohrymowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o prośbie Stefana Kawczyńskiego nauczyciela w Spasie o zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Stefan Kawczyński, nauczyciel przy szkole etatowej w Spasie, prośbę o zapomogę popiera świadectwem lekarza powiatowego, który poświadcza, że jego żonę leczył na słabość piersiową, tudzież świadectwem ubóstwa; w prośbie naprowadza

różne kłeski, słabości familijne, swoją dwuletnią słabość i przeprowadzenie z Brzeziny powiat Żydaczów do Spasa, że wskutek tego popadł w nędzę z której go wsparcie Wys. Sejmu wydzwignąć może.

Ponieważ Wys. Sejm w budżecie szkolnym rubrykę na zapomogi dla nauczycieli corocznie uchwała, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję Stefana Kawczyńskiego nauczyciela w Spasie o zapomogę, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do urzędowania.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje jako sprawozdawca p. Łukasiewicz.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy miasteczka Radomyśl w powiecie Mieleckim o uwolnienie płacenia na nauczycieli kwoty 1200 złr. rocznie.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Radomyśla aktem fundacyjnym z daty Radomyśl dnia 31. Października 1873 zobowiązała się płacić rocznie na nauczycieli i nauczycielkę kwotę 1200 zł.

Orzeczeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 25. Lipca 1874 L. 4977 nałożono na gminę stosownie do powyższego aktu fundacyjnego na utrzymanie szkoły w Radomyślu następujące ciężary:

1) na utrzymanie nauczycieli rocznie kwotę 1200 zł.

2) utrzymywać budynek szkolny w dobrym stanie, a ponieważ gmina Radomyśl mimo zobowiązania się aktem fundacyjnym powyżej powołanym, dla braku funduszków dotąd szkoły nie wybudowała, przeto opłaca za wynajęte ubikacje tak na szkołę, jakoteż i za pomieszkanie kierującego nauczyciela rocznie kwotę 370 zł.

3) Utrzymanie stróża szkolnego kosztuje rocznie 120 zł.

4) Opał szkoły kosztuje rocznie 160 zł.

5) Nadto sprawienie i reperacya ławek szkolnych, odnawianie tablic i inne nieprzewidziane wydatki przeszło 180 zł. rocznie wynoszą, przeto gmina miasteczka Radomyśla ponosi na szkołę wydatek roczny w kwocie najmniej 2000 zł. w. a.

W petycyi swej wykazuje gmina miasta Radomyśla, że obowiązkom przyjętym przez nią wobec szkoły w Radomyślu aktem fundacyjnym z dnia

31. Października 1873. w żaden sposób podolać nie może.

Gmina ta nie posiadając żadnego majątku, nakładała 50 procent dodatków do podatków bezpośrednich i do podatku konsumcyjnego, mimo to budżet za rok 1881. wykazuje niedobór w kwocie 124 zł., a w budżecie za rok 1882. wzrósł niedobór do kwoty 1982 zł.

Gmina pomieniona nadto w swej petycyi wykazuje, że gdyby nawet 100 procent dodatków do podatków uzyskano, to pominiawszy tę okoliczność, iż taki dodatek w wielu wypadkach stałby się nieściągalnym, całego niedoboru nie zdołałby pokryć.

Znajduje się przeto rzeczona gmina w następującej alternatywie: albo dotacja gminy na rzecz szkoły Radomyskiej przez Wysoki Sejm unieważniona zostanie, albo gmina niewypłacalność swoją i konkurs na swój majątek zgłosić będzie zmuszoną, a w tym ostatnim wypadku zaprzestanie gmina miasteczka Radomyśla płacić dodatków dla szkoły, która funkcjonować nie będzie mogła.

Ażeby uniknąć podobnej ewentualności prosi gmina m. Radomyśla w swej petycyi, aby Wysoki Sejm gminę tegoż miasteczka od przyjętych przez nią w obec szkoły w Radomyślu aktem fundacyjnym de dato Radomyśl dnia 31. Października 1873., a orzeczeniem Rady szkolnej krajowej z dnia 25. Lipca 1874. L. 4977. określonych obowiązków w właściwej drodze uwolnić i utrzymanie szkoły Radomyskiej w zwykły ustawą z dnia 2. Maja 1873. przepisany sposób unormować raczył.

Zważywszy, że petycyja ta, bez bliższego zbadania momentów w niej przytoczonych w kierunku ulżenia, nie może być należycie ocenioną, zważywszy dalej, że w tej kwestyi opinia Rady powiatowej winna być wysłuchaną, niemniej w obec zatwierdzonego przez wyższą Władzę szkolną aktu fundacyjnego szkoły Radomyskiej, którego unieważnienia petycyja się domaga, także opinię Władz szkolnych należałoby zasięgnąć, Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyi gminy miasteczka Radomyśla w powiecie Mieleckim o zwolnienie tej gminy od obowiązków aktem fundacyjnym z dnia 31. Października 1873. w obec miejscowej szkoły przyjętych, i o unormowanie dotacyi tej szkoły na zasadzie ustawy z dnia 2. Maja 1873. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i dalszego postąpienia wedle wyniku.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Rey. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Rey ma głos.

P. hr. Rey. Do wyczerpujących wywodów sprawozdania komisji petycyjnej ośmielę się jeszcze jedną cyfrę przytoczyć, która wykaże jaśniej, że ta gmina nie jest w stanie ponosić ciężarów takich zobowiązań. Gmina ta opłaca podatek stałego gruntowego i domowo-klasowego 1223 złr. i ma do płacenia 2000 złr. na utrzymanie szkoły czteroklasowej. W r. 1882. gmina ta, jak w sprawozdaniu jest powiedzianem, ma deficyt w sumie 1982 złr. a. w. Ażeby ten deficyt pokryć, potrzebowałaby gmina ta do dodatków 50% nakładanych do podatków bezpośrednich i do podatku konsumcyjnego jeszcze dodać 162%, czyli musiałaby wraz z 50% dodatkiem już uchwalonym płacić 212% dodatków do podatków, a to jest dla niej niemożliwe. Dlatego pozwolę sobie uczynić poprawkę do wniosku komisji, poprawkę natury stylistycznej jaśniej wykazującą żądanie komisji, a mianowicie, ażeby po słowach „dalszego postąpienia“ dodać słowa „w kierunku ulżenia“ a zresztą wniosek komisji pozostaje w tem samym brzmieniu. Myślę zresztą, że i p. sprawozdawca przyjmie tę poprawkę.

JW. Marszałek. Myślę, że p. sprawozdawca tę stylistyczną poprawkę przyjmie.

Sprawozdawca p. Łukasiewicz. Zgadząm się imieniem komisji petycyjnej z tą poprawką.

JW. Marszałek. Podaję wniosek komisji petycyjnej z przyjętą przez p. sprawozdawcę poprawką pod głosowanie. Opiewa on: „Petycyę gminy miasteczka Radomyśla w powiecie Mieleckim o zwolnienie tej gminy od obowiązków aktem fundacyjnym z 31. Października 1873. wobec miejscowej szkoły przyjętych i o unormowanie dotacyi tej szkoły na zasadzie ustawy z 2. Maja 1873. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i dalszego postąpienia w kierunku ulżenia wedle wyniku.“ Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Ostatnim przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi Jana Dolnickiego nauczyciela o zapomogę. Sprawozdawca p. ks. Sawa ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Sprawozdanie

o petycyi Jana Dolińskiego czasowo emerytowanego nauczyciela szkół ludowych o zapomogę jako daru z łaski.

Wysoki Sejmie!

C. k. Rada szkolna krajowa reskryptem z 15. Czerwca 1881. l. 5129 przeniosła nauczyciela szkoły etatowej w Zniesieniu Jana Dolińskiego na jego własną prośbę (z 9. Marca 1881. podaną) z powodu ułomności fizycznych w czasowy stan spoczynku, przyznając mu tytułem emerytury za 20 lat służby, w myśl art. 38. i 39. ustawy z 2. Maja 1873. roczną kwotę 162 zł. 51 ct., równającą się $\frac{2}{40}$ ostatniej jego płacy wynoszącej 300 zł. i jednego pięciolecia w kwocie 25 zł.

Obecnie wnosi Jan Dolnicki prośbę do Wysokiego Sejmu o udzielenie mu zapomogi pieniężnej jako daru z łaski, przytaczając niepodobieństwo utrzymania się z tak szczupłej emerytury z żoną i czworgiem dzieci we Lwowie, gdzie go mieszkać zmusza potrzeba posyłania trojga dzieci do szkoły. Powołując się dalej na świadectwo ubóstwa stwierdzające, że petent nie posiada żadnego majątku i dodaje, że w tem smutnem położeniu żona popadła mu w długą chorobę, która ją mimo najlepszej chęci do wszelkiego zarobkowania czyni niezdolną.

Gdy jednak petent nie wykazuje się żadnymi dowodami szczególniejszych zasług około szkolnictwa, gdy jako czasowo kwieszkowany ma jeszcze drogę powrotu do stałej służby, gdy z tego tytułu nie ustała jeszcze ciągłość praw i obowiązków między nim a c. k. Radą szkolną krajową, komisya petycyjna mniema, że petentowi w pierwszym rzędzie należało się zwrócić z prośbą do swej przełożonej władzy, która najodpowiedniej ocenić zdoła, czy petent i o ile na wsparcie zasługuje. Tym celem komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę czasowo emerytowanego nauczyciela szkół ludowych Jana Dolnickiego odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji petycyjnej przyjęty.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został wyczerpany.

Jutro posiedzenia nie będzie z powodu święta; następne posiedzenie odbędzie się pojutrze we środę o godzinie 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

13. posiedzenia 5. sesji, IV. peryodu Sejmu gali-

cyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 27. Września 1882. roku o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Starowiejskiego o ulgę w podatkach z powodu klęsk elementarnych.
 2. Pierwsze czytanie wniosku posła Romanowicza z projektem ustawy o policyi ogniowej.
 3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Sprawozdawca poseł Wereszczyński.
 4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie uzupełnienia preliminarzy krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie. — Sprawozdawca poseł Wereszczyński.
 5. Sprawozdanie komisji kultury krajowej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o podniesieniu rybactwa. — Sprawozdawca poseł Sanguszeko.
 6. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1880. — Sprawozdawca poseł Skalkowski.
 7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wydzielenia kolonii niemieckiej ze związku gminy Dobrzaniczy. — Sprawozdawca poseł Dzieduszycki Tadeusz.
 8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem do ustawy postanawiającej, że grzywny nakładane przez władze sądowe i polityczne, a przeznaczone dla funduszków ubogich, wpływać mają do Wydziałów powiatowych. — Sprawozdawca poseł Dzieduszycki Tadeusz.
 9. Sprawozdanie komisji kultury krajowej w przedmiocie popierania spółek melioracyjnych. — Sprawozdawca p. Gorajski.
 10. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego względem przeniesienia miejscowości Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska i Felbach z okręgu Sądu powiatowego w Lubaczowie i ze Starostwa Cieszanowskiego — do okręgu Sądu powiatowego w Krakowcu i Starostwa w Jaworowie, — Sprawozdawca poseł Fruchtman.
- Jest interpelacya do p. Komisarza rządowego; p. sekretarz zechce ją odczytać.
- Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego c. k. Komisarza rządowego.

Ś. p. Leopold hr. Krasiński, testamentem z dnia 18. Sierpnia 1842, zapisał cały swój ruchomy i nieruchomy majątek, a w szczególności dobra Zalipie, Zawadówka, Chołodówka i Podgrodzie w łącznej objętości 1.921 morgów w powiecie Rohatyńskim położone, Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia na wybudowanie i uposażenie szpitalu dla ubogich chorych powiatu Rohatyńskiego z prawem pierwszeństwa dla poszczególnie wymienionych gmin tegoż powiatu. W myśl tego testamentu Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia miało objąć zarząd tej fundacyi po zupełnem wejściu jej w życie t. j. po spłaceniu legatów i długów i wybudowaniu gmachu szpitalnego, a do tego czasu majątek fundacyjny miał być administrowanym przez kolejno testamentem ustanowionych kuratorów.

Pierwszy kurator Piotr hr. Krasiński złożył kuratoryę w ręce c. k. Rządu; fundacya ta przeto przez 20 lat, bo do roku 1868 pozostając w administracyi rządowej, dzieliła wspólne losy wszystkich, przez ówczesne rządy zarządzanych fundacyi. Przez długi ten okres czasu, zaledwie część w ogóle nieznacznych długów i legatów została spłaconą, a w materyałach do budowy tylko cegły, kamień i nieco budulca przysposobiono, oraz założono nieodpowiednie fundamenta pod gmach szpitalny. Ten niezadawalniający stan rzeczy skłonił czynniki powołane do współdziałania w tej sprawie, że zgodnie z propozycyą Sióstr Miłosierdzia celem przyspieszenia wejścia w życie fundacyi — postanowiły przed czasem w testamencie określonym oddać tej instytucyi, jako bliżej interesowanej, zarząd fundacyjnego majątku. Sporządzony przeto został dnia 6. Lipca 1868 dokument fundacyjny, w którym prawna podstawa i cel fundacyi, kolejne następstwo kuratorów, oraz prawa i stosunki kontroli nad fundacyą należycie ubezpieczone — jakoteż prawa i obowiązki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia dokładnie określone zostały. W szczególności obowiązały się Siostry Miłosierdzia tym aktem „co rychlej w miarę wpływających funduszków zbudować gmach szpitalny — a zanim to nastąpi, osiedlić kilka Sióstr w Rohatynie dla pielęgnowania chorych po domach prywatnych“. — Po zatwierdzeniu aktu fundacyjnego przez c. k. Namiestnictwo na dniu 5. Października 1868, wprowadzone zostały Siostry Miłosierdzia już na dniu 20. Października 1868 w posiadanie całego ruchomego i nieruchomego majątku fundacyjnego. Stan majątku i dochodów w chwili

oddania był następujący: Dobra wydzierżawione z wyłączeniem lasów, czyniły po uzyskaniu od r. 1869 aukcyi dzierżawnej 4.500 zł. rocznego dochodu; dochód z 1.433 morgów zaszanowanego lasu mógł i powinien był pokryć podatki i nieznaczne koszta zarządu; w materyałach budowlanych otrzymały Siostry Miłosierdzia 500.000 cegieł, 39 kubicznych stosów kamienia, 350 łokci dębowych brusów, nieco materyału jodłowego i kamień użyty do fundamentów; następnie grunt w objętości 5 morgów przeznaczony pod budynek szpitalny i ogród; wreszcie kapitały w sumie około 14.000 zł., a to częścią w obligacyach indemnacyjnych — częścią w listach zastawnych tow. kredytowego, częścią w gotówce, z której to sumy pozostał do spłacenia tylko dług w wysokości 7.276 zł. listami i wątpliwy legat w kwocie 1.500 zł. W kapitałach zatem po uskutecznieniu nawet wszystkich spłat, przedstawiała się zawsze jeszcze zwyczajka w sumie przeszło 5.000 zł., która przyrastając o czysty roczny dochód z dóbr i prowizyi, w obec przygotowanych materyałów i zapasów materyału drewnianego we własnych lasach, tworzyła fundusz wystarczający do rozpoczęcia budowy szpitala, mającego według programu pomieścić szpitalnego 24 łózek.

Rok upłynął od chwili objęcia zarządu majątku, a nie tylko nie uczynił instytut Sióstr Miłosierdzia jakichkolwiek kroków zmierzających do rychłego urzeczywistnienia fundacyi, nie tylko nie osiedlono kilka sióstr dla pielęgnowania chorych po domach, ale nadto dały się dostrzedz niektóre akta gospodarcze źle rokujące tak o zarządzie majątku, jak i bliskim zbudowaniu szpitalu — jako to: sprzedaż kilku sekcyi lasu za bezcen jak na tamtejsze stosunki (po 24 zł. od morga), częściowa sprzedaż przeznaczonych do budowy cegieł itp. Wydział powiatowy Rohatyński widział się tem zniewolony odezwać się z przestrogą i przypomnieniem przyjętych zobowiązań tak do Sióstr Miłosierdzia jako i kuratora. Przypomnienie to atoli wywołało wymianę licznych pism i pełną drażliwość polemikę, w której kurator dziwnym sposobem zrazu łączył się z krokami Wydziału pow., następnie z pobłażliwością oceniał działanie Sióstr Miłosierdzia, w końcu stanowczo jął je wspierać i osłaniać. Po półtora roku c. k. Namiestnictwo, jako władza wykonująca najwyższą nad fundacyami kontrolę reskryptem z dnia 28. Listopada 1870. L. 49.295 orzekło: że Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia winno jest najdalej do ostatniego Stycznia

1871 osiedlić w Robatynie 3 Sióstr Miłosierdzia dla pielęgnowania ubogich chorych po domach; najdalej 1. Maja 1871 rozpocząć budowę szpitalu i takową bez przerwy aż do zupełnego wykończenia prowadzić, wreszcie, że najdalej do końca Marca 1871 winno wykazać się, iż potrzebne przygotowania do tej budowy zostały poczynione, a to z zagrożeniem, iż w razie niedopełnienia w terminach zakreślonych któregokolwiek z tych obowiązków, nie tylko cały majątek fundacyjny, ale wedle potrzeby inne fundusze Zgromadzenia zostaną zaskwestrowane, a pielęgnowanie chorych po domach, tudzież budowa szpitalu, na koszt Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia zostaną zarządzone. C. k. Namiestnictwo zmodyfikowało następnie późniejszym rozporządzeniem z 10. Lipca 1871. L. 20.040 rzezony reskrypt, wskutek jednozgodnego przedstawienia Sióstr Miłosierdzia i kuratora o tyle, że terminu poprzednio oznaczone z powtórzeniem poprzednich zagrożeń, o rok jeden t. j. do r. 1872 przedłużyło. To ustępstwo zachęciło instytut Sióstr Miłosierdzia do wniesienia kilku innych przedstawień i prośb, z których jedno z dnia 7. Grudnia 1871 r., żąda dalszej zwłoki do roku 1873, drugie zaś z dnia 13. Lutego 1872, wniesione z okazji zmiany zaszelej w kierownictwie Rządu krajowego, zawiera ponowną prośbę zwłoki do roku 1874, z oświadczeniem, do którego kurator osobistą deklaracją przystąpił, że w razie dozwozenia tejsze zwłoki, kurator Stanisław hr. Borkowski osobiście obowiązuje się budowę w roku 1874 rozpocząć, na dniu 1. Stycznia 1876 szpital całkowicie wykończony i urządzony Siostrami Miłosierdzia oddać, te zaś ze swej strony obowiązują się w ciągu miesiąca Stycznia 1876 w nim się osiedlić i szpital w życie wprowadzić. Nowy Szef rządu krajowego, nieodżałowanej pamięci Agenor hr. Gołuchowski zawezwał wszystkie w sprawie tej fundacji współdziałające czynniki, jako to: Reprezentację powiatową, kuratora fundacji i Siostry Miłosierdzia na konferencyą, na której postanowiono nie tylko dozwolić na żadaną przez Siostry Miłosierdzia zwłokę w rozpoczęciu budowy, lecz nadto zwolnić je od obowiązku osiedlenia 3 Sióstr przed zbudowaniem szpitalu, z tem wszakże zastrzeżeniem, że mają to być ostateczne pod żadnym warunkiem nie przekraczalne terminu, i że Stanisław hr. Borkowski osobiście zajmie się budową szpitala, który nieodwołalnie z dniem 1. Maja 1874 ma być rozpoczęty, a najdalej do maja 1876 zupełnie wykończony i do publicznego użytku oddany. Postano-

wienia tej konferencyi zostały Siostrami Miłosierdzia reskryptem c. k. Namiestnictwa z d. 7. Czerwca 1874 r., L. 22 332 zaintymowane z ponownem zagrożeniem, że w razie niedopełnienia obowiązków rzezonych w terminach oznaczonych, nie tylko cały majątek fundacyjny, ale w razie potrzeby i inne fundusze Sióstr Miłosierdzia zostaną zaskwestrowane, a budowa na koszt Zgromadzenia zarządzoną.

Jednocześnie wezwane zostały Siostry Miłosierdzia do przedłożenia szczegółowego rachunku z dochodów i wydatków majątku fundacyjnego, od dnia objęcia tegoż w swe posiadanie do końca Czerwca 1872. Rachunek ten przedłożony c. k. Namiestnictwu w Lipcu 1872. rzuca światło na sposób administrowania majątku fundacyjnego, wyjaśnia powody ociągania się Sióstr Miłosierdzia od rozpoczęcia budowy i późniejsze losy fundacji. Uderzającym jest bowiem w tym rachunku nader ożywiony ruch w kierunku sprzedaży i zakupu papierów kredytowych i przemiany lokacyi kapitałów z efektów lokacyjnych, jak obligacyi indemnizacyjnych i listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego — na efekta spekulacyjne, jak akcyje kolei węgierskiej wschodniej i północno-wschodniej, priorityty kolei lombardzkiej i. t. p.

Z tem wszystkiem jednak stan ruchomego majątku przedstawia z dniem 30. Czerwca 1872. zasób pieniężny w kwocie 19.708 zł. 56 $\frac{1}{2}$ ct., w tem 1408 zł. 56 $\frac{1}{2}$ ct. w gotówce — reszta w efektach po kursie przeważnie wyżej pari — oraz materiały budowlane powyżej wymienione.

Jakkolwiek bądź się rzecz miała w terminie powyższym reskryptem ustanowionym, przystąpiono do rozpoczęcia budowy szpitalu i pozornie bez przerwy ją prowadzono — a interesowani ufni w poszanowanie, jakie dla prawa i zarządzeń Władzy umiał wzbudzać ś. p. Agenor hr. Gołuchowski, z otuchą oczekiwali upływu zakreślonego terminu. Zanim ten jednak upłynął, hr. Gołuchowski zszedł ze świata. W 8 miesięcy po upływie terminu, na którym według własnych zobowiązań Sióstr Miłosierdzia i kuratora fundacji i oraz surowych poleceń c. k. Namiestnictwa szpital miał wejść w życie, wydelegował Wydział powiatowy inżyniera dla oglądnięcia i skonstatowania stanu budowy, a ze złożonego sprawozdania przekonał się, że do 20. Grudnia 1876 tylko nagie nieotrynowane mury w gmachu głównym i oficynie wyproawdzone i dachy na tych budynkach ustawione zostały, zresztą zaś nie dawało się nawet dostrzedz

zajęcie jakiegokolwiek, pozwalające choćby przewidywać czas wejścia w życie fundacyi. — W tym stanie rzeczy Reprezentacya powiatowa wysłała ponownie deputacyę do c. k. Rządu krajowego, która przedstawivszy dotychczasowe dzieje fundacyi, upraszała o energiczne zarządzenie dalszych odpowiednich kroków. Były one wskazane drogą postępowania z góry poprzednimi reskryptami zakreślona, zapatrywanie to zgodnie podzielali wysłannicy Rady powiatowej i c. k. Namiestnictwo — nie można więc było wątpić, że Władza obrażona takim nieposzanowaniem prawa i swych poleceń zgodnie z wypowiedzianemi po trzykroć zagrożeniami uczyni krok stanowczy. — Tymczasem przez 6 lat nie zrobiło się i nie działało nic lub prawie nic w sprawie urzeczywistnienia fundacyi — a co się działo z dochodami majątku fundacyjnego — nie wiadomo. Przed parą miesiącami dopiero zaskoczyła interesowanych w sprawie fundacyi zdumiewająca od Sióstr Miłosierdzia uczyniona propozycya, by nie ukończony gmach szpitalny sprzedać i cały dotychczasowy proceder rozpocząć na nowo. Wniosek ten spowodowany, jak to wizytantka Sióstr Miłosierdzia na wstępie swego pisma upewnia, gorliwością dla dobroczynnej fundacyi i żywą chęcią corychlejszego wprowadzenia jej w życie, umotywowany jest tem: 1. że budynek szpitalny według planu umyślnie na szpital zbudowany, nie jest odpowiedni swemu przeznaczeniu; 2. że z powodu niewykończenia i niezamieszkania uległ częściowemu zniszczeniu; 3. że nie jest wykończony, urządzony, że nie zaopatrzone odpowiedniemi otoczeniem, studnią i zamknięciem.

Zdumiewający ten tak pod względem koncepcyi jak i umotywowania wniosek udzielony został Wydziałowi powiatowemu do zaopiniowania i znów sprawa weszła w stadyum ożywionych i wiele rokujących pertraktacyi.

Oto są dzieje pouczające tak zwanej fundacyi Zalipieckiej. — Od 40 lat cierpiąca, potrzebująca ratunku ludność, oczekuje urzeczywistnienia dobroczynnej w jej interesie zdziałanej fundacyi. — Znaczna fortuna przeznaczona przez szlachetnego fundatora na dobroczynny zakład po 20 latach niedołężnej administracyi rządowej — oddana w ręce Zgromadzenia religijnego, którego powołanie nieść ulgę cierpiącej ludzkości, od 16 lat z krzywdą ubogich chorych marnotrawiona jest w sposób niczem nie dający się usprawiedliwić — od 15 lat ludność powiatu przez swą Reprezentacyę kołacze bezowocnie do wszystkich

bram i furtek — od 12 lat zarządca fundacyi mimo groźb urąga wszystkim poleceniom i nakazom najwyższej krajowej magistratury.

Zapytujemy przeto Wysoki c. k. Rząd:

1. Jakich zamierza użyć środków dla zabezpieczenia fundacyi ś. p. Leopolda hr. Krasińskiego od dalszego marnotrawienia przez obecny jej zarząd i zapewnienia corychlejszego wprowadzenia jej w życie?

2. Jakie w szczególności powody wstrzymują c. k. Rząd od zastosowania rygorów zapowiedzianych reskryptami c. k. Namiestnictwa z daty 28. Listopada 1870. L. 29.295, 10. Lipca 1871. L. 20.040 i 7. czerwca 1872. L. 22.332?

Mieczysław Onyszkiewicz.

Matkowski, Pilat, J. Czartoryski, Wł. Wolański, Korytowski, Wernicki, Gorayski, Wasilewski, Teofil Żurowski, Aleksander Raciborski, Torosiewicz, Tyszkiewicz, Dr. M. Fedorowicz, Łazarski, Czajkowski.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Na tę interpelacyę będę miał zaszczyt odpowiedzieć na jednym z przyszłych posiedzeń.

Teraz pozwolę sobie odpowiedzieć na inną interpelacyę, mianowicie:

Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 18. b. m. wniesioną została przez szanownego posła Franciszka Wolfartha i towarzyszy interpelacya do c. k. Komisarza rządowego z zapytaniem:

1. czy pogłoska o zamierzonym zwinięciu saliny w Kałuszu zgadza się z rzeczywistością, a gdyby tak było,

2. czy w interesie zagrożonej ludności powiatów Kałuskiego, Stanisławowskiego, Brzeżańskiego i Podhajeckiego nie jest możliwem cofnięcie odnośnego postanowienia c. k. Władzy państwowej i utrzymania nadal w ruchu c. k. Saliny w Kałuszu?

W odpowiedź na tę interpelacyę mam zaszczyt oznajmić, iż wylew wody dnia 19. Sierpnia r. b. dotknął salinę kałuską w tym stopniu, że nietylko cały zapas soli nagromadzonej w magazynach został zniszczony, lecz także wewnętrzne urządzenie warzelnii spustoszyła woda tak dalece, iż dalszy ruch na warzelniach i dalszy wyrób soli w Kałuszu stał się na razie niemożliwym.

Według sprawozdania komisyi wysłanej na miejsce, sama reperacya budynków, wewnętrznych

urządzenia warzelni, mostów i onarkanienia saliny, o ile ona na razie niezbędnie byłaby potrzebna dla prowizorycznego puszczenia w ruch warzelni, względnie wyrobu soli, kosztowałyby 25.000 do 30.000 zł. i wymagałyby do przeprowadzenia dłuższego czasu; kompletne zaś urządzenie saliny wymagałoby znacznie większych nakładów.

Ten stan sprawy przedstawiono Wysokiemu Ministerstwu skarbu, a od decyzji tegoż c. k. Ministerstwa, która dotąd nie zapadła, zależy będzie, czy salina kałuska po przeprowadzeniu w niej potrzebnych robót restauracyjnych ma być ponownie w ruch wprowadzoną lub zaniechaną.

Przy tej sposobności mam zaszczyt nadmienić, iż w celu zapobieżenia brakowi soli przez obecną stagnację saliny kałuskiej spowodowaną zalewem wody, nakazano wzmocnić produkcję soli w sąsiednich salinach bolechowskiej i delatyńskiej. Nadto salina w Bolechowie będzie mogła już w przyszłym roku, a salina w Dolinie w roku 1884. produkować znacznie więcej soli, niż dotychczas, gdyż obydwie saliny przez wybudowanie rezerwowych panew będą odpowiednio rozszerzone.

JW. Marszałek. P. sekretarz zechce odczytać jeszcze wniosek złożony do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że od wejścia w życie ustawy gminnej, w skutek tego zaszłej zmiany w kompetencji władz co do wykonywania przepisów o czeładzi służebnej, niedostateczne przestrzeganie tychże przepisów, jak również niewykonywanie ich tak ze strony sług, jak służbodawców, sprowadza coraz większy rozstrój w stosunkach służbowych,

a w konsekwencji demoralizacją klasy sług; — zważywszy, że na tem cierpią stosunki pojedynczych gospodarstw wiejskich, a w skutkach ekonomicznych kraju; Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę i uchwalić załączoną rezolucję:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby rozpatrzyć się w stosunkach i przepisach o czeładzi służebnej przedłożył Sejmowi na następnej sesji odpowiednie wnioski w celu ich uregulowania.

Rezolucya.

Sejm wzywa c. k. Rząd, by do czasu, zanim stosunki służebne w drodze ustawodawczej zostaną uregulowane, przeprowadził ścisłą kontrolę nad wykonaniem przepisów rozporządzenia gubernialnego z 1. Lipca 1854. dla Łwowskiego okręgu administracyjnego i rozporządzenia Prez. kraj. z 11. Marca 1855. dla okręgu Krakowskiego o czeładzi służebnej w zakresie postępowania karnego tak wobec sług, jak służbodawców, a zwłaszcza w razach zaniedbywania przepisów co do książek służbowych.

Wnioskodawca:

Tadeusz Wasilewski.

Korytowski, Aleksander Raciborski, Teofil Żurowski, Winnicki, W. Wolański, Abrahamowicz, T. Dzieduszycki, Onyszkiewicz, Gorayski, Rey, Wajgart, Wolfarth, Głogowski, Dr. M. Teodorowicz, Romanowicz, Goldman, Skałkowski.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie podpisanymi poparty, przeto postąpi się z nim według regulaminu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 40. po południu.

